Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 16, niedziela 17 lipca 1955 r. Nr 168 (2128)

ZBLIŻA SIĘ V FESTIWAL

W ZBMiA przed Festiwalem

Najpierw musieliśmy wysłuchać dość cierpkich uwag przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP pod adresem komitetu festiwalowego. Odnieśliśmy wrażenie, iż pomoc dla młodzieży ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej jest dość nikła.

Pierwsze przykre wrażenie zatarła dopiero rozmowa o pracy. Bo tu młodzież potrafi wykazać do czego jest zdolna. Najlepiej widać to w odlewni. Oddział ten na 3 dni przed terminem wykonał plan półroczny i w tym niemała zasługa młodych. Oni właśnie będą bohaterami najbliższego ogólnego zebrania, w czasie którego wręczony zostanie brygadzie Tadeusza Krawczyka proporzec przechodni Zarządu Miejskiego ZMP. Brygada ta przoduje we współzawodnictwie festiwalowym.

KRAWCZYK wraz ze swoimi towarzyszami: K. DYGONIEM, ST. WĄSEM, A. MADEJEM, ST. HABREM i B. KUBATEM przystępując do przygotowań przedfestiwalowych opracowali regulamin współzawodnictwa. By nie ograniczać się tylko do swego zakładu Krawczyk wraz z kolegami poszli do innych przedsiębiorstw, gdzie zaznajomili młodzież ze swymi metodami produkcji.

Równocześnie rozwinięto aktywność na różnych frontach. Chłopcy z brygady Krawczyka pojechali 6 razy do POM Chodów w powiecie miechowskim. Wysłano także 10 listów do młodzieży Finlandii. I wreszcie w odlewni coraz częściej i coraz lepsze zaczęto wyjmować odlewy z form. Wprowadzono w życie pomysł poważnie usprawniający pracę. Oto, przedtem płynne żeliwo noszono do form ręcznych, co kosztowało 4 robotników wiele czasu i wysiłku. Krawczyk uznał, że do dostarczania żeliwa można z powodzeniem zastosować ruchomy most przeładunkowy, który obsłuży może doskonale jeden człowiek. Nie trzeba się chyba długo rozwodzić, jak bardzo usprawnia to pracę.

We współzawodnictwie oczywiście wygrali. Zdobyli największą ilość punktów.

Regularnie wykonują 180 proc. normy, często zaś i więcej. Zobowiązania członków brygady dały ponad plan kilkadziesiąt różnych odlewów. Sam brygadzista odlał 14 sztuk obudów i 12 piast.

Kuo Mo-żo pozdrawia Festiwal

Do Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie wpłynęło pismo od przewodniczącego Ogólnochińskiego Komitetu Obrońców Pokoju i prezydenta Chińskiej Akademii Nauk — Kuo Mo-żo z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży, która uczestniczyć będzie w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W liście czytamy:

„Serdecznie pozdrawiam V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń. Młodzież i studenci są przyszłością świata. Im silniejsza ich przyjaźń, tym silniejsza gwarancja światowego pokoju. Gdy przyszli przywódcy świata będą zjednoczeni, jak bracia — realizacja „polityki siły" i zagrożenie atomowe upadnie.

Wyżej sztandar pokoju! Macie poparcie ludzi dobrej woli całego świata".

Bogaty program delegacji egipskiej

Festiwalowy Komitet Przygotowawczy w Egipcie, w skład którego wchodzi wielu przywódców związków zawodowych, artystów, nauczycieli, pisarzy i studentów działa bardzo sprawnie. Jego członkowie nie szczędzą wysiłków, chcą bowiem, by ich delegacja dobrze reprezentowała ich kraj.

Ostatnio Komitet odbył posiedzenie, na którym podsumowano dotychczasowe osiągnięcia. Osiągnięć ma on wiele. W okresie objętym sprawozdaniem przetłumaczono tekst apelu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego na język arabski i rozkolportowano do redakcji, organizacji i zrzeszeń. Wiele pism apel ten wydrukowało.

A oto co przygotowała młodzież egipska na warszawskie spotkanie: filmowcy zrealizowali dwa filmy długometrażowe „Syn Nilu" i „Determinacja" oraz trzy krótkometrażówki — „Egipt przez 6 tysięcy lat", „Rozwój przemysłu w Egipcie" i „Miasto Helwan".

Artyści teatralni wystąpią w Warszawie w sztukach: „Krwawy Donshvay" i „Walka narodu" oraz w kilku inscenizacjach z życia ludu egipskiego. Muzykę reprezentować będzie mała orkiestra, która wykona kilka utworów kompozytorów egipskich. Również zespoły tańca i pieśni zademonstrują bogate tradycje ludowej sztuki tego kraju.

Czołówka młodych z Fabryki Armatur

*Krzywa wskazująca wykonanie planu poszczególnych miesięcy przez Krakowską Fabrykę Armatur wznosi się ciągle w górę ku granicy 120 i 150 proc. **15 czerwca ukończono plan półroczny. Dodatkowo wyrobiono 30 ton armatury wartości 1.900.000 zł, a 20 lipca robotnicy postanowili złożyć dumny meldunek: Plan 6-letni wykonany!***

Najbardziej zaangażowaną w realizacji zobowiązań częścią załogi jest młodzież. 5 brygad przystąpiło do współzawodnictwa festiwalowego, a ich zobowiązania dadzą zakładowi ponad 33.000 zł.

*

Wśród 9 wybranych uczestników na Festiwal jest i Michał DANEK. Kieruje on 7-osobową brygadą remontów zapobiegawczych. Od 8 lat pracuje w Armaturach, jest więc wychowankiem fabryki i trzeba przyznać, że zakład dumny jest z niego. Tu został członkiem ZMP, tutaj przyjęto go do partii i tu od początku uzyskuje wszędzie świetne wyniki. Jego brygada — jak powiada — „same równe chłopaki" — St. FLORCZYK, L. JASTRZĘBSKI, T. STOKŁOSA, Fr. KAPUŚCIŃSKI, M. KAWA — o jeden dzień szybciej wykonała swoje zobowiązanie przedfestiwalowe, przeprowadzając remont średniej tokarki. W przeliczeniu na pieniądze wynosi to ponad 2.300 zł. Danek należy do najlepszych, najczynniejszych racjonalizatorów. Poważne wnioski, których jest autorem, znalazły zastosowanie w fabryce, a nawet i w innych zakładach.

W innej części fabryki w hali montażowej pracuje przy warsztacie monter armatury, Ryszard GAWOR. Swoje zobowiązanie przedfestiwalowe już dawno wykonał. Wartość zrobionych przez niego 200 ogrzewalników sięga 4.000 zł. Pracuje w Armaturach dopiero 14 miesięcy, ale wszyscy go doskonale znają. Choćby z tego, że bez przerwy systematycznie wykonuje po 150 proc. normy no i z tego, że jest zapalonym kolarzem.

Choć wszyscy młodzi robotnicy wykonują plan, jednakże wśród nich dwóch towarzyszy ciągle jest na końcu. M. FREMEL i J. FLIK niegdyś aktywni, przodujący tokarze, teraz ostygli w zapale i praca idzie im gorzej. A należałoby wzmóc wysiłek, bo czołówka oddala się coraz bardziej.

Już niedługo spotkają się w Warszawie

W skład licznej delegacji młodzieży RUMUNII, która przybędzie do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, wejdą grupy amatorskich zespołów artystycznych, orkiestra ludowa, artyści zawodowi. Młodzież rumuńska przywiezie ze sobą kilka filmów fabularnych. Jeden z nich — „Bukareszt w słońcu" — przypomni uczestnikom V Festiwalu piękną stolicę Rumunii, w której dwa lata temu odbyło się poprzednie spotkanie młodzieży całego świata.

*

20 osób liczyć będzie delegacja młodzieży małego kraju — LUKSEMBURGA, która przybędzie na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

*

Delegacja młodzieży CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ znajduje się już w drodze do Warszawy. Dwa tygodnie trwać będzie ta podróż. Tyle bowiem trzeba czasu, aby przyjechać pociągiem z Pekinu do Warszawy.

*

Delegacje młodzieży ZWIĄZKU RADZIECKIEGO i CZECHOSŁOWACJI przyjadą do Warszawy na Festiwal własnymi autokarami.

W Genewie dołożymy wszelkich starań by zapewnić ludzkości TRWAŁY POKÓJ

Oświadczenie delegacji ZSRR udającej się na konferencję czterech

MOSKWA

15 lipca odbyła się na Kremlu konferencja prasowa radzieckiej delegacji rządowej udającej się do Genewy na konferencję szefów rządów czterech mocarstw. Na konferencji obecni byli liczni dziennikarze radzieccy i zagraniczni. Przewodniczący delegacji radzieckiej N. A. BUŁGANIN złożył wobec dziennikarzy oświadczenie delegacji rządowej udającej się do Genewy.

W konferencji prasowej wzięli udział N. S. **CHRUSZCZOW**, W. M. **MOŁOTOW**, G. K. **ŻUKOW** i A. A. **GROMYKO**.

Poniżej podajemy tekst oświadczenia delegacji radzieckiej.

— Radziecka delegacja rządowa udaje się do Genewy po to, aby szczerze omówić z innymi wielkimi mocarstwami najważniejsze problemy międzynarodowe, aby znaleźć wspólny język i dzięki wspólnym wysiłkom doprowadzić do osłabienia napięcia międzynarodowego i do wzmocnienia zaufania w stosunkach między państwami.

Najgorętszym dążeniem wszystkich narodów jest dążenie do pokoju. I jest o zrozumiałe. Zarówno pierwsza, jak i druga wojna światowa przyniosły ludzkości niezliczone ofiary. Dziś polityka „zimnej wojny", rozdęte budżety wojskowe i wyścig zbrojeń kładą na barki mas ludowych olbrzymie ciężary, wywołują trwogę i obawy o przyszłość. Ludzie mogą oddychać pełną piersią tylko wówczas, gdy są pewni jutrzejszego dnia i wiedzą z pewnością, że ani im, ani ich dzieciom nie grożą potworne klęski wojny, że mogą żyć i pracować w spokoju.

Na Zachodzie mówi się często o niebezpieczeństwie zagrażającym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego. Pod tym pretekstem montuje się bloki wojskowe i zakłada się bazy wojskowe wokół naszego kraju. **Nigdy nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy napadać na kogokolwiek: — jest to sprzeczne z naszymi zasadami, z naszą konsekwentną polityką pokoju. Jednakże, widząc przygotowania wojenne innych państw, nie możemy, oczywiście, nie podejmować kroków mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa naszego kraju. Mamy armię, zdaniem naszym bardzo dobrą armię, wyposażoną całkowicie w niezbędny sprzęt techniczny.**

Jednakże nie chcieliśmy i nie chcemy wojny, i uważamy za swój święty obowiązek dołożenie wszelkich starań, aby zamiast dzisiejszego napięcia w stosunkach międzynarodowych ustaliła się atmosfera zaufania, wzajemnego zrozumienia i rzeczowej współpracy. Pozwoliłoby to państwom przeznaczyć dla dobra narodów — na budowę domów mieszkalnych, szkół, zakładów produkcyjnych, fabryk i elektrowni, na rozwój nauki i kultury te olbrzymie środki, które dziś wydawane są na zbrojenia.

Wielkim zwycięstwem sprawy pokoju byłoby stworzenie w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem również innych państw. Jesteśmy głęboko przekonani, że jest to sprawa realna: narody Europy mogą żyć w pokoju i przyjaźni, nie odczuwając lęku jeden przed drugim.

Słyszy się nieraz, że pokojowemu rozwiązaniu spornych problemów międzynarodowych przeszkadza różnica ustrojów społecznych i państwowych tych lub innych państw. Ale ustrój społeczny i państwowy to przecież sprawa wewnętrzna narodu każdego kraju. Niektórym politykom zagranicznym może nie podobać się wiele rzeczy w panujących u nas porządkach, tak samo jak nam może nie podobać się wiele rzeczy u nich. Ale dlaczego odmienność ustroju społecznego i państwowego ma przeszkadzać narodom żyć w pokoju i odnosić się nawzajem do siebie z szacunkiem oraz rozwijać z wzajemną korzyścią stosunki handlowe i kulturalne?

Niektórzy uważają, że kapitalizm jest lepszy od socjalizmu. Jesteśmy przekonani, że jest wręcz przeciwnie. Sporu tego nie można rozstrzygnąć przy użyciu siły, przy pomocy wojny. Niechaj każdy dowodzi swej słuszności w pokojowej rywalizacji gospodarczej.

Na świecie jest wiele nie rozwiązanych, spornych problemów. Problemy takie będą istniały również w przyszłości. Takie już jest życie. Problemy te możemy i powinniśmy cierpliwie i lojalnie omawiać przy okrągłym stole, możemy i powinniśmy znajdować dla nich pokojowe rozwiązanie. Jest takie powiedzenie, że nawet kiepski pokój lepszy jest od dobrej kłótni. A jeśli wytężymy wszystkie siły i doprowadzimy nie do złego, lecz do dobrego, prawdziwego pokoju — to miliony ludzi we wszystkich krajach odetchną z ulgą. Zostaną oni uwolnieni od lęku przed groźbą nowej wojny, będą mogli żyć i pracować w spokoju i bez obaw. I ten spokój i pewność staną się trwałym udziałem nie tylko naszego pokolenia, lecz także przyszłych pokoleń.

Po to właśnie jedziemy do Genewy.

Naiwne byłoby przypuszczenie, że na konferencji tej zdołamy rozwiązać wszystkie skomplikowane problemy międzynarodowe. **Jeśli jednak wszyscy uczestnicy konferencji wykażą dobrą wolę i będą szczerze dążyli do osiągnięcia porozumienia, to niewątpliwie zdołamy znaleźć wspólny język i wytyczyć realne drogi do skutecznego rozwiązania najbardziej doniosłych problemów, od których zależy pokój i dobrobyt narodów.**

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie szczytnych celów stojących przed konferencją będzie wymagało znacznych wysiłków. Delegacja radziecka oświadcza, że ze swej strony podejmie takie wysiłki. Mamy nadzieję, że uczynią to także pozostali uczestnicy konferencji.

Pałac Narodów w którym obradować będą szefowie rządów czterech mocarstw. Fot. — CAF

Pierwsze kroki w Genewie

(Korespondencja własna z Genewy)

Czytałem kiedyś uwagi zgorzkniałego podróżnika, który skarżył się na samolot, że nadaje zbyt szybkie tempo naszym dniom, że przenosimy się z miejsca na miejsce na wzór gigantycznego ptaka szybując nad miastami, górami i rzekami. My, dziennikarze, nie mamy jednak powodów do żalów, bo ta komunikacja nie pozwala nam niemal ani na chwilę przerywać naszej pracy. Tak właśnie, startując w czwartek z Warszawy o godz. siódmej piętnaście, mogłem już o siedemnastej zawiadomić moją redakcję o swym adresie, telefonie, o sposobie nadawania korespondencji począwszy od piątku. A i po drodze nie traciliśmy czasu na próżno. Ale po kolei... Start z Warszawy, półtorej godziny lotu i lądujemy w Poznaniu, skąd zabieramy kilku pasażerów powracających z naszych Targów. Po niecałych dwóch godzinach jesteśmy w Pradze, gdzie spotykamy grupę dziennikarzy z NRD, którzy podobnie jak my udają się do Genewy.

Nasi koledzy niemieccy mówią nam o ogromnym oburzeniu, jakie w całych Niemczech wywołał pośpiech Adenauera przy forsowaniu w Bundestagu ustawy o werbunku ochotników do Wehrmachtu. Koledzy niemieccy wątpią, czy Ollenhauerowi uda się wytłumaczyć członkom SPD, że jego polityka odpowiada interesom Niemiec oraz interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Ale musimy przerwać naszą rozmowę, bo oto wołają nas do samolotu szwajcarskiej linii lotniczej, który przeniesie nas do Zurichu, skąd innym samolotem udamy się do Genewy.

O godzinie trzeciej po południu lądujemy w Genewie. Wrzucamy walizki do pokoju hotelowego i spieszymy do Domu Prasy.

W Domu Prasy poruszenie. Przed chwilą nadeszła wiadomość o składzie delegacji radzieckiej. O niczym innym nie mówi się.

Pytają nas co my o tym sądzimy? Odpowiedź była prosta —: Związek Radziecki dążąc konsekwentnie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, przywiązuje dużą wagę do spotkania szefów rządów czterech mocarstw i znajduje to wyraz również w składzie delegacji radzieckiej.

W chwili, gdy piszę te słowa, w Paryżu odbywają się narady przedstawicieli mocarstw zachodnich. Stany Zjednoczone pragną, by mocarstwa zachodnie występowały jednomyślnie. Nie jest to jednak tak łatwe, jakby się to na pozór wydawało. Komentatorzy zwracają uwagę na rozbieżności istniejące pomiędzy poszczególnymi delegacjami.

Jak wynika z doniesień prasy premier Francji Faure pragnie odegrać w Genewie podobną rolę do tej, jaką w tymże mieście przed rokiem odegrał ówczesny premier francuski Mendes-France, rywal Faure'a z partii radykałów. Faure oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, iż ma zamiar wziąć na siebie rolę pośrednika między Stanami zjednoczonymi i Anglią z jednej strony, a Związkiem Radzieckim — z drugiej.

Na zakończenie kilka słów o oświadczeniu, złożonym wczoraj przez delegację radziecką. Stwierdza ona, że można osiągnąć porozumienie, jeśli oczywiście uczestnicy konferencji będą ożywieni dobrą wolą. Oświadczenie delegacji radzieckiej jest tu komentowane z największą życzliwością. Dziennikarze z upodobaniem powtarzają przysłowie rosyjskie przytoczone w oświadczeniu. — Lepszy chudy pokój, niż tłusta wojna.

KAZIMIERZ GOLDE

Konferencja ministrów mocarstw zachodnich w Paryżu

W godzinach rannych 15 bm. rozpoczęła się w Paryżu konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji w celu ustalenia „wspólnego stanowiska Zachodu" na rozpoczynającej się w poniedziałek konferencji genewskiej. Jak wynika z komentarzy prasowych, między trzema mocarstwami zachodnimi istnieją rozbieżności w szeregu ważnych problemów międzynarodowych. Dlatego też głównym celem obecnej konferencji w Paryżu jest ustalenie „wspólnej linii" mocarstw zachodnich w czasie rozmów genewskich.

*

W toku obrad w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji postanowili wysunąć na konferencji w Genewie wniosek, aby problem niemiecki omawiany był w pierwszej kolejności.

W całym kraju trwają przygotowania do 22 Lipca

Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie

WARSZAWA

W całym kraju, w miastach, osiedlach i wsiach, trwają przygotowania do Święta Odrodzenia — 22 Lipca. Obchody, które połączone będą z zakończeniem roku 10-lecia Polski Ludowej, zapowiadają się bardzo uroczyście. Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie.

W przeddzień Święta Odrodzenia naród polski otrzyma do użytku dar narodów Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. W godzinach wieczornych w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się centralna akademia.

Uroczyście obchodzić będzie lud stolicy oraz dziesiątki delegacji ze wszystkich stron Polski dzień 22 lipca.

W dniach 20 i 21 bm. w całym kraju odbędą się uroczyste sesje rad narodowych wszystkich szczebli, na których zostanie podsumowany dorobek 10 lat władzy ludowej na danym terenie. W zakładach pracy na terenie miast i wsi oraz w poszczególnych gromadach odbędą się uroczyste akademie.

W związku z zakończeniem roku 10-lecia Polski Ludowej przewiduje się szereg spotkań społeczeństwa z działaczami rad narodowych i wybitnymi działaczami społecznymi, z przedstawicielami Wojska Polskiego i działaczami młodzieżowymi. Podczas tych spotkań omawiana będzie realizacja programu wyborczego Frontu Narodowego i uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zarówno w całym kraju jak i na danym terenie. Tematem spotkań będą również zagadnienia naszej polityki zagranicznej.

W okresie przygotowań do uroczystości 22 Lipca odbędzie się również szereg spotkań młodzieży różnych ośrodków kraju z gośćmi zagranicznymi — przybywającymi do Polski.

Posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Jarosława IWASZKIEWICZA posiedzenie Prezydium PKOP z udziałem członków delegacji polskiej na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju w Helsinkach. — Prezydium wysłuchało sprawozdania o obradach i uchwałach Zgromadzenia oraz o udziale delegacji polskiej w jego pracach.

Prezydium wyraziło całkowitą solidarność polskiego ruchu obrońców pokoju z uchwałami Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, jak również z zaleceniami poszczególnych jego komisji (w sprawie rozbrojenia i broni atomowej, bloków militarnych i bezpieczeństwa, suwerenności narodowej itd.).

Uchwały te i zalecenia mobilizują światową opinię publiczną do walki o stworzenie warunków, sprzyjających osłabieniu napięcia międzynarodowego, realizacji idei pokojowego współistnienia narodów, ich współpracy gospodarczej i kulturalnej, niezależnie od ich ustroju.

Prezydium podkreśliło, że **szczególnie wielkie znaczenie dla walki o pokój i bezpieczeństwo narodów Europy, w tej liczbie i naszej Ojczyzny,**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed wielkimi żniwami

Czyż trzeba wracać do „A"?

Zabecadła mechanizacji rolnictwa trzeba śpiąc, jedząc i pracując pamiętać co najmniej, iż:

A) maszyny muszą być wyremontowane przed rozpoczęciem każdej kampanii,

B) remont nie może się ograniczać do pomalowania maszyny i wygotowania ozdobnego sprawozdania, ale musi zapewnić nienaganne jej funkcjonowanie,

C) jak ta kwoka, która ślad w ślad chodzi za kurczętami, muszą POM-owcy GOM-owcy oraz ekipy robotnicze opiekujące się wsiami i spółdzielniami nie spuszczać z oczu żadnej z pracujących maszyn.

Wszystko to zmierza do jak najdalej idącego zmniejszenia procentu awaryjności, od czego zależą i produkcyjne, i polityczne wyniki kampanii. — Rozpoczęte żniwa jęczmienia ozimego i rzepaku są wielkim dzwonieniem na kończenie przygotowań. — A to, że w **Przeciszowie** już przy rzepaku zdążyła się popsuć żniwiarka (i to u dobrego traktorzysty jakim jest tow. Augustyński), niech pobudzi towarzyszy z **POM Jawiszowice** do refleksji, czy punkty B) i C) naszego abecadła wzięli sobie należycie do serca. Żadne papiery, żadne wykazy nie zastąpią generalnej próby każdej z maszyn, która — byle zawczasu — przyniesie nieraz „rewelacyjne" wyniki. Jak np. w **POM Dębno,** gdzie „wyremontowane" w TOR silniki okazały się niezdatne do rozruchu.(!)

Ale cóż kontrolować, próbować w **GOM Szczakowa,** gdzie dopiero 1 żniwiarka i 1 młocarnia zostały (w zasadzie) doprowadzone do stanu używalności, gdzie m. in. zdeponowana tam młocarnia z POM obrośnięta jest pajęczyną — o czym sygnalizuje nasz korespondent terenowy D. OCZKOWSKA. — Na jakim etapie przygotowań znajduje się **GOM w Dłużcu** (pow. olkuski), którego część narzędzi jak pisze koresp. St. MÓL — stoi dotąd pod gołym niebem w Domaniewicach? Kiedyż znajdzie się w remoncie POM-owski dwuskibowiec, doskonałe narzędzie do podorywania ściernisk, pozostawiony w gajówce „Lepianka" w **Czajowicach** (pow. olkuski)?

Więc jak to tam będzie? Gdy chłopi zaczną żąć, podorywać, młócić — wtedy dopiero będą się ci mechanizatorzy rolnictwa kłopotać, jak z gruchota zrobić maszynę?!

Remonty muszą być ukończone przed rozpoczęciem kampanii — ta pierwsza litera abecadła postępu technicznego w rolnictwie powinna być już nadto dobrze znana.

Sport ● Sport ● Sport ● Sport

Przed Igrzyskami

Ala Klemińska o sobie

...Gdy miała 12 lat uczestniczyła po raz pierwszy w mistrzostwach pływackich Polski. W rok później zdobyła tytuł mistrzowski, na 100 m stylem motylkowym, który dzierży od sześciu lat do dzisiaj.

— A pierwsze sukcesy międzynarodowe?

— W ubiegłym roku byłam szósta na mistrzostwach Europy w Turynie. Pozyskałam tam sobie wielu przyjaciół. Cieszę się bardzo, że ujrzę ich znowu na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży w Warszawie. Większość z nich — to studenci, tak jak ja...

— Z którymi pływaczkami chcielibyście szczególnie się spotkać?

— Z trzema, którym uległam w Turynie: Niemką Langenau, Francuzką Lusien i Holenderką Kok. Z największą przyjemnością odnowię naszą rywalizację a zarazem naszą przyjaźń.

— Czy koleżanka wierzy w zwycięstwo?

— Uczynię wszystko, na co będzie mnie stać. Moi trenerzy — a są nimi ojciec i matka — ułożyli plan treningów, według którego szczytową formę powinnam osiągnąć właśnie w miesiącach letnich. *(Pal)*

Rosną elektrownie w Skawinie i Tarnowie

KRAKÓW

W szybkim tempie postępuje budowa dwóch nowych, potężnych elektrowni — w Skawinie i Tarnowie. Po całkowitym uruchomieniu elektrownie te, łącznie z wybudowaną siłownią Jaworzno II, stworzą z woj. krakowskiego największy ośrodek przemysłu energetycznego w kraju.

Poważnie zaawansowane są szczególnie roboty w Skawinie. Powstająca tu, w oparciu o dokumentację radziecką i dostawy urządzeń ze Związku Radzieckiego elektrownia będzie posiadała moc równą największej inwestycji energetycznej Planu 6-letniego — siłowni Jaworzno II.

Po zakończeniu betonowania fundamentów pierwszej części budynku głównego elektrowni, rozpoczęły się i trwają roboty betonowe przy następnym obiekcie — bunkrowni. W ostatnią fazę weszły również roboty ziemne w rejonie wydziału nawęglania. W najbliższym czasie rozpoczną się tu prace przy montażu konstrukcji stalowych budynku głównego siłowni. Pierwsze transporty konstrukcji przybyły już na place składowe budowy.

Na budowie elektrowni w Tarnowie do końca br. jak przewidują harmonogramy — bardzo poważnie posunie się budowa 4 dużych obiektów — bunkrowni, kotłowni, oddziału tzw. odgazowaczy oraz część hali maszynowni. Postępem technicznym na budowie elektrowni tarnowskiej jest zastosowanie dużych prefabrykowanych elementów betonowych zastępujących stal.

Polskie kombajny na Targach Poznańskich

Na Targi przybywają liczne wycieczki chłopskie z całego kraju, które z zainteresowaniem zwiedzają pawilony rolnicze, stoiska z maszynami, narzędziami, sprzętem rolniczym itp.

Na zdjęciu: grupa zwiedzających ogląda polski kombajn zbożowy.

CAF fot. Kondracki

Rozwiązanie problemu niemieckiego wiąże się z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie

Echa prasy zachodniej na oświadczenie agencji TASS

Niemcy zachodnie

BERLIN

Oświadczenie TASS w kwestii niemieckiej jest nadal głównym tematem komentarzy prasy zachodnio-berlińskiej. Z doniesień dzienników wynika, że oświadczenie „rozczarowało" oficjalne koła Niemiec zachodnich. Dzienniki burżuazyjne powtarzają w kółko, że oświadczenie TASS rzekomo nie zawiera „nic nowego".

W kołach dobrze poinformowanych — pisze „BERLINER MORGENPOST" — *oczekuje się w sobotę ważnej deklaracji rządowej kanclerza federalnego, Dr Adenauer — jak twierdzą — ustosunkuje się na posiedzeniu Bundestagu do oświadczenia radzieckiego w kwestii niemieckiej i jednocześnie sformułuje życzenia niemieckie wobec rozpoczynającej się 18 lipca konferencji czterech".*

Dziennik „DIE WELT" zamieszcza wiadomość o reakcji bońskich kół politycznych na oświadczenie TASS w kwestii niemieckiej pt. *„Rozczarowanie w Bonn"*. Jednocześnie „Die Welt" podkreśla, że oświadczenie TASS jest głównym tematem dyskusji deputowanych do Bundestagu.

Dziennik publikuje również komentarze K. Alersa, które poświęcone są głównie oświadczeniu TASS w kwestii niemieckiej.

Zdaniem autora, widoczne są oznaki świadczące o tym, że uczestnicy konferencji wykazują gotowość poważnego zbadania możliwości osiągnięcia porozumienia. „Die Welt" uważa, że jeśli rozmowy przebiegać będą pomyślnie, rząd federalny powinien również wziąć na siebie dodatkowe zobowiązania i być gotów do pójścia na kompromis. *ZSRR* — pisze autor — *w dalszym ciągu jest zdania, że realizacja układów paryskich nie da się pogodzić ze sprawą zjednoczenia Niemiec. Moskwa odrzuca ponadto możliwość włączenia w przyszłości całych Niemiec do zachodniego systemu obronnego. Wskazywaliśmy niemniej na to, że ustępstwo Rosjan w tej decydującej sprawie nie jest chyba możliwe i byłoby niecelowe wprowadzanie siebie w błąd".*

„Związek Radziecki — pisze dziennik „TELEGRAF" — *nigdy nie uzna jednostronnego sojuszu Republiki Federalnej, względnie całych Niemiec z zachodnim systemem wojskowym jako podstawy do rokowań. Taki wniosek należy wysnuć ze wszystkich oświadczeń radzieckich".*

Rząd boński wypowie się na temat oświadczenia agencji TASS

BERLIN

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, rząd boński ustosunkuje się w sobotę do oświadczenia agencji TASS w sprawie zjednoczenia Niemiec. Przypuszcza się, że Adenauer osobiście złoży deklarację w tej sprawie w Bundestagu.

Włochy

RZYM

Wszystkie dzienniki włoskie na czołowych miejscach zamieściły oświadczenie TASS w kwestii niemieckiej. **„UNITA"** podkreśla, że *„próby krajów zachodnich włączenia Niemiec do swych bloków wojskowych uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec".* Dziennik „AVANTI" publikuje oświadczenie *TASS pt.: „Rozwiązanie problemu niemieckiego wiąże się z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie."* Prasa prawicowa usiłuje wypaczyć sens oświadczenia, uciekając się do różnych wymysłów.

Wielka Brytania

LONDYN

Wszystkie dzienniki zamieściły na widocznych miejscach doniesienia agencji telegraficznych o oświadczeniu TASS w sprawie Niemiec. Dzienniki **„DAILY TELEGRAPH AND MORNING POST"** i **„NEWS CHRONICLE"** opublikowały tę wiadomość na czołowej stronie.

W związku ze zbyt późnym otrzymaniem oświadczenia w Londynie komentarze prasy są nieliczne. Komentator dyplomatyczny **„DAILY EXPRESS"** wyciąga następujące wnioski: **„Kreml wyraźnie oświadczył, że, po pierwsze, Rosja pragnie zjednoczenia Niemiec, po drugie, Rosja jest zdania, że zjednoczone Niemcy nie zagrażają jej bezpieczeństwu, po trzecie Rosja pragnie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa".**

Korespondent dziennika **„DAILY MAIL"** w komentarzu na temat oświadczenia TASS pisze: **Wydaje się, że obecnie możliwe jest osiągnięcie jakiegoś porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec i systemu bezpieczeństwa europejskiego.**

Naród angielski pragnie pokoju

Wiece w Anglii przed konferencją genewską

LONDYN

W przeddzień konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw odbywają się w Anglii wiece, których uczestnicy wzywają rząd angielski do zapewnienia sukcesu konferencji.

Jak donosi prasa, na wiecu zwołanym przez oddział Federacji pracowników przemysłu budowlanego w Manchester uchwalono rezolucję stwierdzającą, że premier brytyjski powinien w Genewie **„jasno wyrazić dążenie narodu angielskiego do pokoju".**

„Uważamy — głosi rezolucja — *że można to osiągnąć, jeśli rząd angielski zaproponuje politykę przewidującą pokojowe zjednoczenie Niemiec, zakaz broni masowej zagłady oraz rozszerzenie międzynarodowego handlu między wszystkimi krajami".*

W Leeds 400 osób podpisało petycję, w której wzywają premiera, aby na konferencji w Genewie przyczynił się do usunięcia *„głównych przyczyn napięcia międzynarodowego".*

W Londynie i innych miastach obrońcy pokoju zorganizowali manifestacje pod hasłem walki o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych.

Delegacja obserwatorów NRD na konferencję w Genewie

Agencja ADN podaje, że 14 bm. z Berlina do Genewy wyjechała delegacja obserwatorów Niemieckiej Republiki Demokratycznej na konferencję szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji. Na czele delegacji obserwatorów stoi wiceminister spraw zagranicznych NRD G. Handke.

*

OBSERWATORZY BOŃSCY NA KONFERENCJĘ GENEWSKĄ

Jak podaje z Bonn agencja ADN, do Genewy uda się 12-osobowa delegacja obserwatorów Niemieckiej Republiki Federalnej na konferencję szefów rządów czterech mocarstw. Na czele grupy obserwatorów stanie Blankenhorn — przedstawiciel Niemiec zachodnich w NATO.

Posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mają uchwały Zgromadzenia i zalecenia komisji odnoszące się do problemu niemieckiego. Zgromadzenie stwierdziło słusznie, że pokojowe zjednoczenie Niemiec, które leży w interesie wszystkich narodów, można zrealizować **„jedynie w takich warunkach, które wykiuczą wszelką możliwość wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i udziału Niemiec w jakimkolwiek sojuszu wojskowym".**

Prezydium KPOP wskazało następnie, że w wyniku przeprowadzonej w Helsinkach swobodnej dyskusji i nieskrępowanej szerokiej wymiany poglądów ludzi należących do różnych ugrupowań politycznych osiągnięto całkowite porozumienie w sprawach najbardziej istotnych dla utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Zgromadzenie w Helsinkach było potężną manifestacją niezłomnej woli pokoju narodów świata.

Fakt ten ma szczególnie doniosłe znaczenie w przededniu genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, z którą narody świata wiążą wielkie nadzieje na stopniowe pokojowe uregulowanie aktualnych międzynarodowych problemów.

Wskazując, że istnieją na świecie siły, które przeciwdziałają zakończeniu zimnej wojny, i pokojowej współpracy narodów, uchwalony w Helsinkach apel zgromadzenia wzywa opinię publiczną wszystkich krajów świata, **„by przeciwstawiła się tym siłom i udzieliła poparcia uczestnikom rokowań".** Wezwanie to — jak podkreślano w czasie obrad Prezydium PKOP — **znalazło żywy oddźwięk w narodzie polskim, który nie szczędzi i szczędzić nie będzie wysiłków, by pospołu z innymi pokój miłującymi narodami udaremnić plany organizatorów zimnej wojny i przyczynić się do zwycięstwa idei rokowań i porozumienia między narodami.**

Na zakończenie obrad Prezydium PKOP postanowiło przeprowadzić szeroką kampanię sprawozdawczą, by jak najszerzej zaznajomić społeczeństwo polskie z przebiegiem i uchwałami Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach.

Obchody rocznicy zdobycia Bastylii we Francji

PARYŻ

W związku z narodowym świętem Francji — 14 lipca (rocznica zdobycia Bastylii) rano odbyła się w Paryżu defilada wojskowa.

Na defiladzie obecni byli prezydent Republiki Rene Coty, premier Edgar Faure, członkowie rządu, deputowani do parlamentu, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Defilady wojskowe odbyły się także w Marsylii, Tuluzie, Lyonie, Strassburgu i w wielu innych miastach Francji.

Jak wiadomo, rząd zakazał odbycia tradycyjnego pochodu ludzi pracy od placu Bastylii do placu des Nations. W związku z tym w szeregu dzielnic Paryża, jak również w niektórych innych miastach Francji, odbyły się wiece ludności pracującej. Wiece te odbywały się pod hasłem walki o pokój i pomyślne wyniki konferencji w Genewie.

Były gestapowiec Kurt Heinemeyer skazany na karę dożywotniego więzienia

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie odbył się ostatnio proces Kurta Heinemeyera — b. gestapowca, który w latach 1939—1945 pełnił funkcję kierownika referatu antykomunistycznego w krakowskim gestapo.

Kurt Heinemeyer — jak ujawnił przewód sądowy — swą zbrodniczą działalność rozpoczął już w roku 1930, kiedy to wstąpił do NSDAP, a wkrótce potem do gestapo na terenie Hannoweru. Dzięki szczególnej gorliwości, okazywanej w zwalczaniu Komunistycznej Partii Niemiec, awansuje szybko do stopnia SS Obersturmführera.

W roku 1939 Heinemeyerowi, jako doświadczonemu i wypróbowanemu już pracownikowi gestapo, powierzono organizowanie placówek gestapowskich na terenie Katowic, Sanoka, Rzeszowa i Krakowa, gdzie następnie „działał" przez cały okres okupacji.

Jak wykazał przewód sądowy, Heinemeyer stosował w czasie przesłuchiwań aresztowanych członków polskiego ruchu oporu sadystyczne metody i wyróżniał się szczególnym okrucieństwem. Z jego to rąk zginął m. in. członek Komitetu Obwodowego PPR — Mieczysław Lewiński. Wielu innych aresztowanych przez Heinemeyera działaczy PPR zamordowanych zostało w więzieniu Montelupich.

W styczniu 1943 roku w mieszkaniu aresztowanego delegata KC PPR i komendanta obwodowego Gwardii Ludowej — Romana Sliwy, Heinemeyer urządził zasadzkę, w czasie której aresztował wybitnych działaczy ruchu robotniczego: Józefa Wieczorka ps. „Ryszard" i Augustyna Micała, ps. „Gustek". W tym samym roku, stosując prowokacyjne metody, Heinemeyer aresztował delegata KC PPR na okręg krakowski Anastazego Kowalczyka, ps. „Nastek — Andrzej".

Heinemeyer brał także udział w szeregu pacyfikacji jak np. na Woli Justowskiej, kiedy to rozstrzelano 25 mieszczan Krakowa.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie gestapowiec Heinemeyer skazany został za swe zbrodnie na karę dożywotniego więzienia.

Związek Radziecki pragnie pełnego sukcesu konferencji genewskiej

Oświadczenie premiera Nehru w parlamencie hinduskim

DELHI

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie parlamentu hinduskiego, na którym premier Nehru złożył oświadczenie w związku z podróżą do Związku Radzieckiego i innych krajów europejskich.

Nehru wyraził pogląd, że przywódcy radzieccy kierują się szczerym dążeniem do pokoju i pragną, aby konferencja szefów rządów czterech mocarstw w Genewie uwieńczona została powodzeniem. Podkreślił on, że niesłuszne jest twierdzenie, iż Związek Radziecki odczuwa jakieś trudności w przemyśle i rolnictwie i dlatego pragnie pokoju.

Premier Indii omówił znaczenie wspólnych oświadczeń z premierem Bułganinem i innymi premierami i określił je jako przejawy pragnienia pokoju. Nehru wskazał, że zbyt mały okres czasu, jaki spędził w Związku Radzieckim, nie pozwolił mu na szczegółowe zaznajomienie się z radziecką strukturą gospodarczą. Wielkie wrażenie wywarły na premierze Nehru osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie gospodarczej. Dziennik „Hindustan Standard" donosi, że premier Nehru wygłosił również referat na posiedzeniu hinduskiej komisji planowania. Podkreślił on w szczególności, że w Związku Radzieckim wiele uwagi poświęca się wykonaniu planu bieżącego roku.

Na kuli ziemskiej żyje 2.528 milionów ludzi

NOWY JORK

Sekretariat ONZ opublikował sprawozdanie stwierdzające, że liczebność ludności kuli ziemskiej w połowie 1954 r. wynosiła 2.528 milionów — o 35 milionów więcej niż w roku poprzednim. Zaludnienie poszczególnych kontynentów przedstawia się następująco: Afryka — 216 milionów, Ameryka Północna — 233 miliony, Ameryka Południowa — 121,1 miliona, Azja bez ZSRR ale łącznie z danymi o ludności Chin w 1948 r. — 1.323 miliona, Europa (bez ZSRR) — 406,5 miliona, Oceania — 14,2 miliona.

Liczebność ludności ZSRR sekretarz ONZ określa na 214,5 miliona osób.

Co nowego na Szerokim Świecie?

KATASTROFA LOTNICZA

NOWY JORK

Jak donosi agencja United Press, dnia 14 bm. w stanie Luizjana rozbił się bombowiec odrzutowy typu „B-47". Załoga samolotu zginęła.

SUSZA W JAPONII

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, w centralnej części Japonii panuje susza nie spotykana od 50 lat.

W Tokio z powodu braku wody zamknięto szkoły i sklepy. Władze oświadczyły, że o ile w najbliższych dniach nie spadnie deszcz, zostaną wprowadzone surowe ograniczenia normujące zużycie wody.

WZROST AMERYKAŃSKIEJ „POMOCY"

NOWY JORK

Jak donosi „New York Post", minister obrony USA Wilson w nieopublikowanym memorandum do przywódców Kongresu USA stwierdza, że opracowywane są plany objęcia amerykańską „pomocą" wojskową dalszych czterech krajów Środkowego Wschodu — Egiptu, Izraela, Libanu i Libii; wysłania amerykańskiej misji wojskowej do Kambodży na miejsce misji francuskiej; znacznego zwiększenia liczebności amerykańskich misji wojskowych w Niemczech zachodnich, Japonii i na Tajwanie oraz w sprawie wysłania misji do Indonezji, która zajmie się szkoleniem policji.

TERROR NA MALAJACH

LONDYN

Prasa podaje, że angielskie władze kolonialne aresztowały ostatnio całą ludność wsi Batu-Satu, położonej w środkowej części Malajów. Aresztowanych oskarża się o udzielanie pomocy uczestnikom ruchu narodowo - wyzwoleńczego. Policja skonfiskowała u chłopów wszystkie zapasy ryżu.

WPŁYW FILMÓW AMERYKAŃSKICH

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse z Bagdadu, w związku ze wzrostem przestępczości w Iraku władze uchyliły zezwolenie na import filmów zagranicznych, które wywierają ujemny wpływ na obyczaje ludności. Stwierdzono, że wiele napadów zbrojnych i grabieży dokonano wzorując się na „bohaterach amerykańskich filmów detektywistycznych wyświetlanych w Bagdadzie".

WALKI W POŁUDNIOWYM WIETNAMIE

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse z Saigonu w ostatnich czterech dniach w rejonie Racz-gia i Ha-tien na wybrzeżu Zatoki Syjamskiej trwały zacięte walki między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami sekty „Hoa Hao". W walkach tych uczestniczy po kilka pułków z każdej strony. Jest wielu zabitych i rannych.

Z ramienia rządu Adenauera w rozmowach paryskich biorą udział znani hitlerowcy Blankenhorn i Grewe. (z prasy...)

Dulles: — Nie obawiaj się Pinay, to tylko suflerzy, którzy pomogą mi przygotować cię do konferencji genewskiej.

SPORT

Pływacy walczą o prawo startu w II MISM

21 i 22 lipca na pływalni CWKS w Warszawie odbędą się kontrolne zawody kadry festiwalowej w pływaniu z udziałem najlepszych pływaków zrzeszeń sportowych. Te dwudniowe zawody, które można z powodzeniem nazwać finałami mistrzostw Polski rozegrane zostaną na dystansach 100 i 200 m we wszystkich stylach w konkurencji mężczyzn i kobiet oraz 400 i 1500 m st. dowolnym.

Impreza zapowiada się niezwykle interesująco — najlepsi pływacy walczyć bowiem będą o prawo startu na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Trzech najlepszych w każdej konkurencji bronić będzie barw Polski na II MISM.

Obecna forma większości kadrowiczów zapewnia wysokie wyniki. Najciekawiej zapowiada się konkurencja 100 m st. dowolnym kobiet — **a więc w stylu, który w przeciągu ostatniego roku był „piętą achillesową" pływactwa. Pogorzałkówna, pod okiem trenera Królika kilka dni temu na treningu uzyskała na tym dystansie 1.11,2.** Dobrą szybkość posiadają młode reprezentantki Opola — Witkowska i Baraniuk oraz rewelacja sezonu zimowego — Lubieniecka, a przecież do zwycięstwa pretendują przede wszystkim poznanianki — rekordzistka Polski na tym dystansie Szulcówna oraz b. rekordzistka Cedro. Wśród mężczyzn najbardziej emocjonująco walka zapowiada się wśród dwustumetrowców. Tołkaczewski, Mroczkowski, Puchała, Kocieszewski, Lewicki, Kowalski, Frendler, Boniecki, Bolczyk, Gremlowski — to doborowa dziesiątka. — Tyluż kandydatów do zwycięstwa ma i konkurencja 100 m grzbietowym mężczyzn. Zwycięzca tegorocznych zawodów hali krytej — Sambala spotka się z rekordzistą Polski na tym dystansie — Jaskiewiczem, a obaj najgroźniejsi grzbieciści mają przecież poważnych konkurentów m. in. w Kossowskim, Lutomskim, Nowackim, czy najmłodszym Wojciechowskim.

Skład piłkarzy Warszawy na mecz z Helsinkami

Rada trenerów ustaliła skład reprezentacji Warszawy na mecz piłkarski z Helsinkami. Wygląda on następująco: Szymkowiak, Woźniak, Korynt, Cichoń, Suszczyk, Zientara, Trampisz, Brychcy, Kowal, Cieślik, Baszkiewicz.

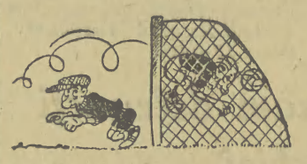

Piłkarze Rudej Hvezdy przybyli do Krakowa

W piątek, w godzinach popołudniowych przyjechała do Krakowa piłkarska drużyna Rudej Hvezdy (Brno), która w niedzielę rozegra spotkanie towarzyskie z krakowską Gwardią. Zawodnicy czechosłowaccy zamieszkali w hotelu „Polonia". Dzisiaj przeprowadzą oni lekki trening na boisku Gwardii, oraz zwiedzą nasze miasto. Ruda Hvezda imienniczka pierwszoligowej drużyny z Bratysławy zajmuje obecnie czołowe miejsce w II lidze czechosłowackiej. Występ piłkarzy brneńskich będzie pierwszym spotkaniem tej drużyny w Polsce.

Dalsze sukcesy łuczników krakowskich

W drugim dniu ogólnopolskich zawodów łuczniczych LZS rozgrywanych w Krakowie, nowe sukcesy odnieśli reprezentanci woj. krakowskiego. W punktacji drużynowej seniorów w półtrójboju krótkim, Kraków zdobył ogółem 1626, podczas gdy zajmujący drugie miejsce Szczecin uzyskał 1521 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej w seniorach zwyciężył Bujak (Kraków) 620 pkt, przed Petrukiem (Łódź) 572 pkt i Krawczykiem (Kraków) 570 pkt. W konkurencji tej 9 zawodników zdobyło I klasę w tej liczbie trzech łuczników krakowskich: Bujak, Krawczyk i Siemieniec.

W seniorkach sklasyfikowano tylko jedną zawodniczkę Nawrot (Poznań) 308 pkt, gdyż druga łuczniczka Piotrowska (Łódź) została wycofana do konkurencji juniorek. Zajęła ona pierwsze miejsce wynikiem 289 pkt przed Patan (Poznań) 272 pkt i Kruczyńską (Bydgoszcz) 198 pkt. Wśród juniorów najlepszym okazał się Jabłoński (Kraków) 588 pkt przed Jaroszem (Kraków) 506 pkt i Zielonką (Gdańsk) 465 pkt.

Sportowcy krakowskiego CWKS zdobywają odznaki festiwalowe

Członkowie krakowskiego CWKS kontynuują zdobywanie Festiwalowej Odznaki Sportowej. Odznakę w stopniu złotym zdobyły już koszykarki. Normy do zdobycia odznaki wykonali także przebywający obecnie na obozie kondycyjnym w Muszynie piłkarze wraz z kierownictwem drużyny. Wraz z seniorami zdobywają odznakę także i juniorzy.

Na stadionie CWKS w Krakowie próbują swych sił i zdobywają odznaki pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i Bazy Transportu oraz młodzież Technikum Budowlanego z Warszawy, Bydgoszczy, Lublina i Łodzi, przebywająca na obozie wypoczynkowym w Krakowie.

Zainteresowanie polskim „Atlasem hematologicznym"

WARSZAWA

Polskie podręczniki naukowe z zakresu medycyny zyskują coraz większe uznanie w międzynarodowych sferach lekarskich. M. in. wielkie zainteresowanie w kołach medycznych zagranicą wzbudził wydany przez Państw. Zakład Wydawnictw Lekarskich „Atlas hematologiczny", którego autorami są prof. dr Włodzimierz ŁAWKOWICZ i dr Izabela ŁAWKOWICZOWA. Atlas ten, zawierający wiele przejrzystych tablic i rycin oraz obszerne teksty objaśniające uwzględniające najnowsze osiągnięcia hematologii (nauki o krwi), uznano za jedno z najlepszych tego rodzaju wydawnictw na świecie.

Wobec licznych zapytań i propozycji ze strony zagranicznych towarzystw naukowych i przedsiębiorstw księgarskich, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich przygotowuje obecnie wydanie tego „Atlasu" w językach rosyjskim i angielskim. Każde z tych wydań liczyć będzie 4 tys. egzemplarzy. „Atlas" wydrukowany będzie w Zakładach Graficznych im. Rewolucji Październikowej w Warszawie.

Rekordowy bieg Chromika w Oslo

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Oslo startowali dwaj Polacy: Sidło i Chromik. Janusz wygrał rzut oszczepem w wysokim stylu uzyskując 79.07 przed Danielsenem Norwegia — 74.80.

Nasz drugi reprezentant Chromik w biegu na 1.500 m zajął 3 miejsce ulegając nieznacznie na mecie doskonałemu Duńczykowi Nielsenowi 3.44,2 (Duńczyk po minięciu linii mety był tak wyczerpany, że zemdlał) i Hermanowi NRD 3.44,4. Polak przebiegł ten dystans w doskonałym czasie 3.44,8, ustanawiając nowy rekord Polski. W biegu na 3.000 m z przeszkodami Karvonnen ustanowił nowy rekord świata wynikiem 8.45,4.

Lewandowski w formie

W Szczecinie w przerwie spotkania piłkarskiego Garbarnia Kraków—Repr. Szczecina (zakończone zwycięstwem Garbarni 4:2), Lewandowski ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 1.000 m, uzyskując czas 2.22,7. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu należącego także do Lewandowskiego o 2,7 sek.

„Tour de France"

W czwartek czołowi zawodowi kolarze Europy startujący w „Tour de France" przejechali trasę ósmego etapu, który prowadził z Les Bains do Briancon. Długość trasy wynosiła — 253 km.

Zwyciężył doskonały kolarz Luksemburga — Gaul 7,42,59, dokonał on nieladą wyczynu wyprzedzając na mecie o niecałe 14 min. następną 7-mio osobową grupę kolarzy, wśród których znajdowali się tacy „tytani" szosy, jak Szwajcar Kubler oraz mistrz świata i zwycięzca dwu ostatnich „Tour de France" Francuz L. Bobet.

Przodownikiem wyścigu został ponownie Francuz Rolland, który na ostatnim etapie zajął 10 miejsce w ponad 15 min. za zwycięzcą. Rolland prowadzi z łącznym czasem — 48,33.55, przed dotychczasowym leaderem Van Est (Holandia) — 48,41.00 oraz triumfatorem ósmego etapu Gaul (Luksemburg) — 48.43,55. Francuz L. Bobet awansował znów o trzy miejsca i zajmuje obecnie szóstą pozycję z łącznym czasem — 48.45,08.

Kto wygrał drugą nagrodę w konkursie PKOl?

W zakończonym niedawno V konkursie sportowym PKOl nagrody II stopnia za rozwiązania z jednym błędem otrzymali następujący kokursowicze z Krakowa i z woj. krakowskiego: Zygmunt Boehm, Franciszek Guzik, Bolesław Krzyk, Tadeusz Ratusz, Stanisław Wróbel, Bronisław Ożóg, Stanisław Malinowski, Witold Pelc, Bogusław Gazda — Sheybal, Mieczysław Godziszewski, Zbigniew Biel, Bronisław Chojnacki, Jerzy Enzinger, Mieczysław Kubig, Eugeniusz Dziekan, Adolf Roman, Maria Spytkowska, Ludwik Kalinowski, Andrzej Kędzior, Andrzej Zborowski, Ludwik Mejknser, Stefan Górecki, Władysław Książek, Janina Niedzielska, Kazimierz Kłos, Alfons Nowak, Jan Sypłowski, Stanisława Peczyńska.

Dziękujemy...

...piłkarzom ligowej drużyny „Gwardii" Kraków za pozdrowienia nadesłane z obozu kondycyjnego w Zakopanem.

Jak się odwdzięczyć?

Do mojego domu wkroczyło szczęście. Stało się to nadspodziewanie łatwo a przyszło prościutko z Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Krakowie. Jestem im za to niezwykle wdzięczny i postaram się tę wdzięczność, tudzież radość, jaką mi sprawili wyrazić w niniejszym felietonie. Bo posłuchajcie:

Zdarzyło mi się wejść w listowny kontakt z tym Okręgiem. Było to w grudniu 1954 r. Napisałem wtedy tak:

„Drogi, kochany Zarządzie. Mój mąż zaufania zabrał mi w roku 1953 legitymację związkową, gdyż chciał ją koniecznie podstemplować. Jednakże nie był to dobry mąż, bo wziął i legitymację zagubił, o czym już trzy razy pisałem, a co on stwierdził własnoręcznym podpisem na protokole spisanym w obecności trzech osób. Proszę o wydanie nowej legitymacji" — (tu następował podpis)

Napisawszy to, odetchnąłem z ulgą i tego wieczoru, po raz pierwszy od 18 miesięcy zażartowałem przy kolacji, co wywołało popłoch w mojej rodzinie.

Przez okrągły tydzień nie traciłem humoru i w domu wszyscy zdążyli się do tego przyzwyczaić kiedy wpadł do mojego gabinetu w biurze mąż zaufania i rzekł:

— Obywatelu, macie legitymację związkową? Trzeba podstemplować!

Natychmiast wlazłem pod biurko i zacząłem wyć. Mąż zaufania okropnie się zdziwił, po czym wyszedł z pokoju, a ja usiadłem i napisałem nowe pismo do Okręgu. Odpowiedź jednak nie przyszła. Straciłem znowu humor i wtedy uspokojona żona powiedziała mi tak:

— Wiesz, już obawiałam się, że z tobą jest coś nie w porządku...

Kiedy minął luty 1955 roku napisałem nowe pismo i zwilżyłem je serdecznymi łzami, ale odpowiedź nie przyszła, bo widać nie było podstaw. W marcu nie pisałem, lekarze mi zabronili. W kwietniu udało mi się ukradkiem napisać nowy list, ale kwiecień nie jest miesiącem dobrze wpływającym na urzędowanie w Okręgu ZZPH w Krakowie, bo odpowiedź nie nadeszła. Wtedy właśnie zacząłem siwieć. Po liście z maja — olysiałem. Przestraszona żona, w obawie abym przypadkiem nie zaczął sypiać w szafie, do czego zaczynałem ostatnio zdradzać wielką ochotę, usiadła i napisała własnoręczny, energiczny list. I dacie wiarę — nie minęło od tej pory nawet dwa miesiące, a już nadeszła odpowiedź. Odpowiedź genialna, oszałamiająco konkretna, odpowiedź godna, surowa, bojowa. Oto stwierdzono, że:

„...po dogłębnym przeanalizowaniu..." wydana mi będzie nowa legitymacja, chociaż przez dwa lata chodziłem po świecie bez takowej.

Szaleję ze szczęścia. Nawiasem mówiąc — bez dogłębnej analizy, co zresztą na jedno wychodzi. I pomyśleć tylko — ile pracownicy tego drogiego Związku mogą sprawić radości... Mam tylko jeden kłopot, mianowicie: jak im się odwdzięczyć?

ZYMEK

Zbiór wczesnych warzyw

Na zdjęciu: brygada Zenona Szpaleckiego z PGR Gładczyn (pow. Pułtusk) przy zbiorze wczesnej kapusty. Gospodarstwo to prowadzi uprawę warzyw na 34 hektarach.

CAF — fot. Pieńkowski

Śladem naszej krytyki

W 125 numerze „Gazety" w felietonie pt. „Równość" pokazaliśmy jak to w stołówce OZR przy ZBM Jaworznicko-Oświęcimskim dla osób uprzywilejowanych obiady wydaje się w kuchni, natomiast reszta spożywać musi posiłki w pomieszczeniach, gdzie panują antysanitarne warunki.

W odpowiedzi otrzymaliśmy list, w którym dyrekcja ZBM JO potwierdzając słuszność naszych uwag wyjaśnia, iż

„...rzeczywiście w sali przeznaczonej na jadalnię, kierownik budowy „Siersza Wodna" zamagazynował czasowo łóżka i materace. Przeprowadzona z polecenia kierownictwa OZR kontrola, stwierdziła również wypadek spożywania obiadów w kuchni przez pracowników miejscowego kierownictwa budowy. W związku z tym zwrócono kierownictwu uwagę na niewłaściwość postępowania, a personelowi kuchennemu przypomniano o istnieniu zakazu nie wpuszczania do kuchni osób tam nie zatrudnionych. Kierownictwo OZR zwróciło ponadto uwagę pracownikom stołówki, na obowiązek utrzymania porządku...

*

Z początkiem czerwca drukowaliśmy list mieszkańców hoteli robotniczych przy kopalni „Komuna Paryska", w którym górnicy pracujący w upadowej „Feliks" żalili się na brak głośników i częste wyłączanie światła w hotelu.

Jak informuje nas dyrekcja kopalni, uszkodzony głośnik został już naprawiony, ponadto kierownictwo zakupiło na rezerwę 2 dodatkowe głośniki. Przerwy w dostawie prądu spowodowane były natomiast wymianą przewodów sieci niskiego napięcia w rejonie Dąbrowy Narodowej, w zasięgu której znajduje się również budynek hotelu...

W niedalekiej przyszłości — jak zapewnia dyrekcja — warunki górników mieszkających w tym hotelu radykalnie się poprawią, gdyż jako tymczasowe pomieszczenie przewidziany jest on w bieżącym roku do likwidacji, a w pobliżu rozpoczęto już budowę nowego hotelu.

*

W notatce pt. „Czy to ułatwia pracę?" informowaliśmy — opierając się na listach naszych korespondentów Lizończyka i Kłosowskiego — że Zarząd Główny ZZG, w trosce o stałą poprawę warunków pracy górników, przydzielił na 3 kopalnie naszego zagłębia: „Brzeszcze", „Janina" i „Sierszę" oraz Przedsiębiorstwo Geologiczno - Poszukiwawcze inspektora BHP zapominając o pozostałych kopalniach krakowskich.

Jak wynika z wyjaśnienia Zarządu Głównego ZZG

„...na teren kopalni krakowskich przewidzianych jest dwóch technicznych inspektorów pracy. Jednak Zarząd Okręgu ZZG w Chrzanowie do chwili obecnej nie wyszukał odpowiedniego kandydata, który mógłby być przeszkolony i skierowany do pracy na teren krakowski".

A więc nie od Zarządu Głównego ale od inicjatywy i starań Zarządu Okręgu ZZG w Chrzanowie zależy rozwiązanie sprawy.

W notatce tej wspominaliśmy również o niehigienicznych warunkach panujących w łazienkach kopalni „Janina". Niestety, jak sprawa ta została dotychczas załatwiona nie możemy poinformować Czytelników, gdyż dyrekcja kopalni jest widocznie zdania, że najlepszym jej rozwiązaniem, to... milczenie.

(en)

Nasi korespondenci piszą

GDY W GARDŁACH nie będzie wysychało, gospodarze w Łapczycy (pow. bocheński) spodziewają się szybko uwinąć ze żniwami i omłotami, bowiem prócz 2 żniwiarek i 2 młocarń COM-owskich jest we wsi 4 żniwiarki i 30 młocarń prywatnych, zaś GRN zajęła się zorganizowaniem pomocy sąsiedzkiej oraz klepiska zbiorowego. Cóż więc z tymi gardłami? Trzeba, by GS zaopatrzyła sklepy w dostateczną ilość napojów chłodzących — zwraca uwagę koresp. Wł. APRYAS.

*

ROZKŁADA RĘCE sklepowy GS w Rusocicach (powiat krakowski) w odpowiedzi na pytanie, kiedy będą nasiona poplonów — sygnalizuje St. KOWALIK. Zapytana z kolei przez nas Centrala Nasienna rozłożyła dowody, iż wszystkie PZGS, a więc i PZGS Kraków nasiona te mają już w magazynach. GS w Czernichowie nie powinna więc zwlekać z zaopatrzeniem swych sklepów.

*

JEDEN PRZYCHODZI o godzinie 8, drugi o 9, kilku o 10 a „reszta" schodzi się pomału do godziny 12. Reszta niepełna, bo w jednym z ostatnich posiedzeń na 21 członków uczestniczyło ...11! Gdzie to tak obradują? W Powiatowej Komisji Współzawodnictwa w Bochni. Zupełnie zlekceważyli swe zadania członkowie komisji, towarzysze: Zieliński, Cyz, Tabor, Polek, Goleń, Marek, jak również przedstawiciele Pow. Zarządu Łączności i TWP. Zaniedbał się też ostatnio tow. Dreścik, słabe zainteresowanie okazują towarzysze z PZR.

A roboty jest nadal dużo. Np. pilne jest uaktywnienie gromadzkich komisji współzawodnictwa wokół dostaw obowiązkowych. Trzeba zainteresować się realizacją zobowiązań lipcowych wsi, przebiegiem konkursu hodowlanego.

Nikt za Powiatową Komisję Współzawodnictwa zadań tych nie spełni! — stwierdza koresp. St. WOJdak.

Poznańskie spotkania z Krakowem

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Było ich niemal tyle, ile pawilonów skupia polska część poznańskich Targów. Pośród 1350 zakładów całego kraju, których wyroby prezentowane są na Targach, przemysł krakowski zajmuje miejsce ważkie, a są pawilony, gdzie artykuły produkowane w naszym województwie nadają ton całości ekspozycji. Jak gigantyczna soczewka skupiły Targi dziesięcioletnie przemiany ziemi krakowskiej, których efektem jest nowy okręg przemysłowy — okręg krakowski.

Mamy w naszym województwie największego producenta surówki i stali w kraju — Hutę im. Lenina, czołowego wytwórcę energii elektrycznej — Jaworznicką Siłownię. Na naszej ziemi produkuje się pierwsze polskie aluminium, nasze województwo stanowi centrum krajowej produkcji chemicznej. I oglądając eksponowane na Targach wytwory załóg robotniczych naszego województwa nie sposób nie oprzeć się słusznej dumie. Na wysoką i odpowiedzialną rangę gospodarczą wydźwignęło się w ciągu sześciolecia nasze województwo. Piszę w ciągu sześciolecia — bo spotkania z Krakowem na Targach były zarazem spotkaniami z Planem Sześcioletnim.

*

Więc przede wszystkim **HUTA IM. LENINA.** Zajmuje poczesne, powiedziałbym honorowe miejsce części hutniczej pawilonu przemysłu ciężkiego. Na postumentach wielkie szare bloki —

surówka i stal wytworzone pod Krakowem

Obok kęsiska z nowohuckiego zgniatacza. Na ścianach wielkie plansze z fragmentami naszej Huty.

Ale spotkanie z Hutą im. Lenina na Targach nie ogranicza się tylko do owych brył stalowych. To, że nasz przemysł maszynowy w roku ubiegłym wyprodukował 20.300 ton obrabiarek wobec 1,740 ton w 1938 roku, jest wynikiem rozbudowy hutnictwa. Bez surówki, bez stali nie można myśleć o rozwoju przemysłu metalowego. Nie wiem, czy wystawione na Targach maszyny wyprodukowane są akurat z nowohuckiej stali, ale dziesiątki ich siostrzyc, które wędrują na cały bezmała świat — do Argentyny i Australii, Brazylii i Indii, Turcji i Chin, powstały właśnie dlatego, iż w ciągu pięciu lat ruszyło w Polsce pięć nowych wielkich pieców, w tym dwa największe pod Krakowem.

*

W pobliżu szarych wlewków stalowych — srebrzyste sztaby. Pierwsze polskie aluminium, metal, który w niezwykłym tempie zdobył świat. Na białym kartoniku czerni się

słowo — Skawina

Cały nasz przemysł artykułów gospodarstwa domowego, wszystkie aluminiowe naczynia kuchenne produkowane są już wyłącznie z polskiego aluminium. Naczynia gospodarstwa domowego to ważny dział naszego eksportu. Do Syrii, Peru, Libanu, Sjamu, na Madagaskar, do wielu krajów całego świata idą wyroby olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych, eksponowane na jednym ze stoisk na piętrze hali przemysłu ciężkiego. Rdzenni Turcy prawdziwą kawę po turecku przyrządzają w specjalnych naczyniach, dostarczanych właśnie z Fabryki Olkuskiej.

*

Wielka mapa Polski w pawilonie chemicznym uwidocznia główne ośrodki chemii przemysłowej. Cztery razy pojawiają się nazwy miast naszego województwa.

Oświęcim, Jaworzno, Kraków i Tarnów

Stanowi nasze województwo centralny ośrodek w produkcji chemicznej. W Oświęcimiu zawiązujemy podstawy wielkiej syntezy organicznej, w Jaworznie produkujemy środki ochrony roślin, w Krakowie lekarstwa, sodę i wyroby gumowe, w Tarnowie nawozy sztuczne. Wszystkie gałęzie nowoczesnej chemii skupione są w fabrykach naszego województwa. Ich eksponaty zajmują większą część pawilonu chemicznego na Targach.

Chemiczne produkty, które kraj nasz przed wojną importował, wysyłamy dziś do 42 krajów świata. Eksportujemy ponad 200 różnych artykułów. Wielki w tym udział mają nasze, krakowskie zakłady.

*

300 lat temu nieznany Francuz, podróżując po Polsce, zanotował „O 5 lub 6 mil od Krakowa widzi się cud natury i opatrzności — szyb, z którego wydobywa się dla Polski całej sól. Jest kamienna, wydostaje się ją w kształcie wielkiej, ciosanej bryły".

Wydobywamy dziś w Polsce około 600.000 ton soli rocznie. Sól to duża cząstka naszego eksportu.

Wielickie i bocheńskie bryły

zajmują miejsce w pawilonie górnictwa za eksponatami węglowymi, gdzie wielkie plansze pokazują nasze kopalnie węgla wybudowane w sześciolatce: „Wesołą", „Ziemowita", „Rokitnicę II", „Juliana" i naszą jaworznicką „Kościuszko-Nową".

Pawilon górnictwa, którego część pomysłowo wybudowana jest pod ziemią, pokazuje m. in. drogi rozwoju technicznego polskiego górnictwa węglowego. Jest więc i hydromechanizacja, rewelacyjna metoda, która po raz pierwszy w Polsce wprowadzona została w kopalni **„SIERSZA"** i upadowej **„JAN".**

Obok węgla — przemysł naftowy. Łoskoczą nowoczesne maszyny i urządzenia wiertnicze, których wiele zaprojektowali nasi naukowcy **KRAKOWSKIEGO INSTYTUTU NAFTOWEGO.**

*

Określenie tęcza — dla barw znajdujących się w pawilonie włókienniczym gdzie od stropu hali spływają w dół pasma jedwabi, gdzie zawieszono wielki żyrandol-balon z kolorowych kretonów, jest stanowczo za słabe. To nie tęcza, to prawdziwe morze kolorów.

W gąszczu barwnych popelin, w stosach różnobarwnych inletów —

wyroby andrychowskie

Nie pierwszy raz andrychowskie tkaniny wystawiane są na Targach. Ale pierwszy raz eksponowane są te, które wyprodukowano z przędzy, jaką dała nowa przędzalnia cienkoprzędna. Piękne wyroby podbeskidzkiego kombinatu cieszą się powszechnym zainteresowaniem. Tegoroczne Targi na pewno przysporzą **ANDRYCHOWOWI** nowych odbiorców zagranicznych.

Po lewej stronie hali w wielkich boksach wystawiono obuwie. Wśród nich

buty z Chełmka

Na przyszłych Targach zobaczymy już niewątpliwie obuwie **NOWOTARSKIEGO KOMBINATU.** Wytwarzamy dziś w kraju sposobem fabrycznym 21.000.000 par obuwia rocznie. Podhalański kombinat po pełnym uruchomieniu produkować będzie połowę tej ilości.

*

Umieszczony na słupie, odlany w metalu, krakowski Lajkonik wskazuje wejście do pawilonu **CPLiA.** Wewnątrz co krok niemal to spotkanie z ludowymi wytworami naszego województwa. A więc barwne skrzynie krakowskie, śliczne figurki krakowskiego wesela, hafty ze spółdzielni w Makowie Podhalańskim, barwne kilimy. W ogóle udział naszej drobnej wytwórczości na naszych tegorocznych Targach jest bardzo szeroki. Obok wyrobów artystycznych znajduje się dziesiątki innych. Spółdzielnia im. Marchlewskiego w Nowym Sączu eksponuje wyroby szczotkarskie. Spółdzielcy z Zakopanego — narty; stolarze z Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa — piękne meble.

ANDRZEJ WOŹNIAK

Przy budowie polskich „10-tysięczników"

Szybko postępują prace przy budowie pierwszego statku o nośności 10 tys. ton. Wysokością swoją kadłub statku sięga już 5 piętra. Budowniczowie statku montują tam pokłady spacerowe. Trwa również montaż tzw. tylnicy statku, której waga przekracza 28 ton.

Budowniczowie pierwszego „10-tysięcznika" ukończyli już całkowicie budowę pomieszczeń na maszynownię, luku pod głównym pokładem oraz trzech ładowni. Przy budowie kadłuba stoczniowcy gdańscy zmontowali dotychczas blisko 250 różnego rodzaju sekcji, które ważą łącznie przeszło 3 tys. ton.

W halach prefabrykacji montażu kadłubów trwają już prace przygotowawcze do budowy drugiego „10-tysięcznika". Załoga przygotowała już ok. 50 sekcji nowego statku.

Bokserska kadra młodzieżowa przygotowuje się obecnie w Cetniewie k. Gdańska do II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych, które odbędą się podczas V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.
Na zdjęciu: bokserzy podczas porannego marszobiegu.

CAF — fot. Uklejewski

Z ŻYCIA PARTII

Dyskusji rozpoczętej w samochodzie — ciąg dalszy

Gdy po odbytej powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Brzesku wracaliśmy do Krakowa, wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja. Ocenialiśmy konferencję — i co na ogół rzadko się zdarza — zdania były podzielone.

Towarzysze z Wydziału Organizacyjnego KW uważali, że konferencja ta (jedna z pierwszych w tym roku) była bezsprzecznie lepsza od konferencji z poprzednich lat, że referat podjął próbę analizy sytuacji w organizacji partyjnej, że w wypowiedziach poszczególnych dyskutantów w zasadzie przewijała się krytyka, że wreszcie dość dużo było dyskutujących — i dlatego konferencję należy ocenić jako dobrą.

Przedstawicielowi prasy ani ta miara, którą obliczano pozytywy, ani też sama ocena wyrażająca się w słowie „dobra" — nie wydawały się słuszne. Może chaotycznie rzucane wtedy zdania niezbyt jasno precyzowały myśli, może nie tworzyły zbyt mocnych argumentów i dlatego spróbujmy je teraz jakoś usystematyzować.

Konferencja brzeska była lepsza, bogatsza od konferencji z lat ubiegłych — i to nie ulega kwestii. Gdyby tą miarą mierzyć, można by rzec z całą stanowczością, że przebieg konferencji wykazał poważny wzrost aktywności i autorytetu kierownictwa partyjnego, wzrost poczucia odpowiedzialności i dyscypliny wśród delegatów. Można by stwierdzić, że aktyw partyjny pow. brzeskiego lepiej rozumie swą odpowiedzialność i swoje zadania wobec terenu, że zwiększyły się jego umiejętności w dziedzinie rozwiązywania konkretnych zadań gospodarczych. Referat nie wyliczał, tak jak kiedyś, jedynie tego co dobre i tego co złe, lecz próbował np. poszczególne braki analizować, wyciągać wnioski.

Ale nie można przecież pominąć faktu, że w okresie dzielącym nas od poprzedniej konferencji, mieliśmy wielki egzamin dojrzałości politycznej mas — wybory do rad, które wykazały, jak poważne obowiązki nakłada na partię ta dojrzałość mas i ich zaufanie. W okresie tym odbyło się III Plenum KC, które zapoczątkowało wielką ofensywę o ubojowienie partii, o mocniejsze powiązanie jej z masami, o pełniejsze przysposobienie do zadań socjalistycznego budownictwa.

Nie można też pominąć faktu, że przed paru miesiącami obradowało Plenum KW specjalnie poświęcone omówieniu pracy organizacji brzeskiej nad realizacją uchwał III Plenum na swym terenie. Plenum KW dało jasny obraz sytuacji politycznej w powiecie i wytyczyło wyraźne kierunki pracy na przyszłość.

I dlatego wydaje się, nie można sugerować się wyłącznie skalą porównawczą dwóch konferencji, pomijając ogrom politycznych doświadczeń, pomijając zwiększone wymagania, jakie wyłonił przed organizacją brzeską okres dzielący od poprzedniej konferencji.

Zadaniem konferencji sprawozdawczo-wyborczej jest w pierwszym rzędzie pokazanie politycznego obrazu terenu. W świetle konferencji nowowybrany komitet winien jaśniej niż dotąd dojrzeć, jak pracuje i działa aparat partyjny, jak oddziaływuje on na poszczególne organizacje partyjne, jak dobiera aktyw partyjny, jak go wychowuje ideologicznie i politycznie, jak mu pomaga w realizacji polityki partii w terenie. Konferencja wyborcza winna nakreślić jasne perspektywy i drogi dalszego umocnienia siły organizacji partyjnej. A jeśli tą miarą ocenimy konferencję, to wydaje się, że wartości jej będą mniejsze.

Referat w pierwszej części dał analizę sytuacji w organizacji powiatowej. Mówił o tym, jak organizacje partyjne skutecznie walczą z nastrojami samouspokojenia, jakie wytworzyły się tu i ówdzie po III Plenum, o tym jak rozwija się i umacnia demokracja wewnątrzpartyjna, kolegialność. Referat wskazywał bardzo słusznie na to, jak nieprzezwyciężone jeszcze do końca resztki biurokratyzmu w stylu pracy instancji ciążą na rozwoju inicjatywy i samodzielności niektórych podstawowych ogniw partyjnych. To była pierwsza część referatu. W drugiej części dokonano analizy sytuacji gospodarczej w powiecie.

I to był zasadniczy błąd referatu, błąd, który zaciążył na całym przebiegu konferencji.

W szeregu wypowiedzi tak jak i w referacie następował sztuczny podział na sprawy gospodarcze i sprawy życia partyjnego.

Przykładem tego może być wypowiedź przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Okocimiu, tow. *MADZIARZA* z Porąbki, tow. *GAWENDY* z POM lub też przewodniczącego GRN ze Szczurowej. Ten ostatni z troską prawdziwego gospodarza mówił o tym, jak przebiega skup i spłaty podatku, jak posuwają się roboty melioracyjne, i o tym, że w organizacji gromadzkiej jest nie najlepiej — wielu członków partii nie chce wstąpić do istniejącej już spółdzielni produkcyjnej.

W wypowiedziach tych, jak i w wielu innych, towarzysze mówiąc o sytuacji gospodarczej w gromadzie, nie widzieli zupełnie wniosków politycznych, jakie z tej sytuacji wypływają, wniosków dla organizacji partyjnej. I odwrotnie, mówiąc o życiu organizacji partyjnej, o jej brakach i słabościach, nie widzieli jej wpływu na życie gromady, na rozwój inicjatywy mas chłopskich.

A przecież istnieje nierozerwalny, wzajemny związek między przestrzeganiem demokracji wewnątrzpartyjnej a pogłębianiem demokratyzmu tzn. uaktywnieniem mas pracujących w całym powiecie czy gromadzie. Istnieje wzajemny związek między kolegialnością w pracy partyjnej, a umiejętnością czerpania z doświadczeń, inicjatywy i myśli mas. Istnieje wreszcie nierozerwalny związek między świadomą i ofiarną pracą szeregów partyjnych, a zrozumieniem i aprobowaniem poczynań partii i władzy ludowej przez masy pracujące.

I to wydaje się sprawą zasadniczą, która i w referacie i w dyskusji nie została sprecyzowana dość jasno. Wielu towarzyszy, jak tow. *MIGDAŁ* z browaru „Okocim", tow. *BARAŃCZUK* z Wałrudy, tow. *FULAROWA* słusznie podkreślali w swych wypowiedziach konieczność ideowego wychowania członków partii tak, aby mogli oni prawidłowo wyjaśniać masom politykę partii — zagadnienie to jednak sprowadzało się przeważnie do szkolenia partyjnego.

Ale być bojowym, ofiarnym, to nie tylko posiąść pewien zasób wiedzy. Być bojowym, to znaczy promieniować na całe otoczenie, to znaczy posiąść wiedzę i stosować ją w swej codziennej praktyce, to znaczy wytrwale uczyć i uświadamiać masy. Dojrzewać politycznie to znaczy nabywać coraz większej orientacji w zagadnieniach walki klasowej — umieć ocenić siły wroga klasowego i jego środki działania, umieć oceniać nastroje sojusznika — pracującego chłopa.

Tej orientacji brakło, niestety, wielu towarzyszom dyskutującym. Nie mówili dyskutanci o układzie sił na swym terenie, o metodach działalności wroga. Ale o tym, że wróg działa wiedzą wszyscy, mówił o tym z racji swego urzędu tow. *SIKORA*, wspominali inni — niestety — anonimowo.

O dużej słabości ideologicznej aktywu i aparatu partyjnego świadczy wymownie wystąpienie instruktora KP tow. *PIECHOWICZA*, mającego pieczę nad gromadą Iwkowa i Poręba Iwkowska.

— *Organizacja partyjna zupełnie nie posiada inicjatywy*, — mówił on — *w zasadzie pracuje tylko sekretarz, nic więc dziwnego, że nie może ona przeciwdziałać złu, które szerzy się w gromadzie. Cóż to za zło? Otóż w GS siedzi klika kułackich zauszników z niejakim Planetą na czele.*

Ale jako jedyną drogę izolowania kliki, która zatruwa życie chłopom pracującym — tow. Piechowicz widzi... interwencję PZGS. I chyba nie można mówić o zacieśnianiu więzi z masami w gromadzie, gdzie organizacja partyjna pozwala bezkarnie hulać klice, stając na uboczu walki, gdzie instruktor KP powołany do udzielania pomocy politycznej organizacji — nie umie jej udzielić na skutek własnej słabości politycznej.

Gdzie tkwią źródła tej słabości — o tym mówił w swym bardzo interesującym wystąpieniu tow. *MIGOŃ*, kierownik Wydz. Organizacyjnego KP.

— *Są w aparacie tacy towarzysze, którym wydaje się, że mogą obejść się bez politycznej analizy, że ich zadaniem jest praca praktyczna, operatywna. Ale co gorsza, egzekutywa KP nie robi nic, albo bardzo niewiele, by ten stan rzeczy zmienić, by wychować towarzyszy z aparatu, a poprzez nich i aktyw partyjny na wszechstronnych działaczy politycznych. Za mało jest troski o rozwój czytelnictwa prasy i książek wśród aparatu, kierownictwo KP nie czuwa nad jakimś systematycznym samokształceniem towarzyszy, nad ich rozwojem kulturalnym. Stąd też trudność w wyzwalaniu się ze starych metod pracy, stąd też bezradność instruktora w terenie.*

Niedostrzeganie związku między rozwojem życia wewnątrzpartyjnego a umacnianiem kierownictwa partyjnego całym życiem politycznym i gospodarczym powiatu, niedocenianie pracy ideologicznej i wychowawczej kadr partyjnych jako podstawowego warunku wychowania mas pracujących, zacieśniania z nimi więzi — to wydaje się dwie zasadnicze słabości w pracy instancji, które uwidoczniły się na konferencji sprawozdawczo-wyborczej słabości, które bardzo poważnie grożą zbiurokratyzowaniem.

A więc czy konferencja ta była „dobra", jak to określili towarzysze z KW?

Na pewno przebieg jej nie wykazał żadnych nieprawidłowości, na pewno niektóre głosy w dyskusji, takie choćby jak cenny głos tow. Migonia, uzupełniły po części braki referatu, na pewno wniosły nowe wartości. Ale z całą pewnością, szczególnie po głębokiej analizie pracy całej organizacji powiatowej dokonanej przez Plenum KW, od przygotowania jak i samego przebiegu konferencji w Brzesku można było oczekiwać znacznie więcej.

J. A.

Sukiennice czekają na remont. Przypominaliśmy o tym jeszcze w jesieni i w miesiącach zimowych, niestety — jak się okazuje — bez skutku. Lato jest w całej pełni, a remontu Sukiennic nie przeprowadza się, bo.. Zarząd Budynków Mieszkalnych dopiero teraz opracowuje dokumentację. Obawiamy się, że z nadejściem jesiennych słot — Sukiennice nie będą jeszcze należycie zabezpieczone, a do tego dopuścić nie wolno!

Fot. A. Piotrowski

7.000 kg warzyw

przyjmuje codziennie punkt skupu przy Pl. Kleparskim

Jest godzina 5 rano. Na Rynku Kleparskim przy punkcie skupu artykułów rolnych PSS ruch nie do opisania. Już od godziny 4 zjeżdżają się tutaj ogrodnicy z miejscowości pozakrakowskich. Co parę minut podjeżdża pod magazyn-sklep furmanka z towarem.

Czekając na rozmowę z kierownikiem punktu ob. Stanisławem Kałuckim, rozglądamy się z zainteresowaniem po rynku. Jest na co popatrzeć. Furmanki naładowane świeżymi warzywami: kapustą, rabarbarem, burakami, marchwią, kalarepą, pomidorami, ogórkami, pietruszką, sałatą, koperkiem, przypominają ruchome ogrody.

Rozmawiamy z ogrodnikami. Są zadowoleni z punktów skupu, gdyż dzięki nim na miejscu sprzedają przywożone produkty. Zaoszczędzają na tego rodzaju dostawie wiele czasu, odpada im kłopot szukania klientów. Co prawda, nieraz się zdarzy, że PSS nie odbiera od nich towaru z tej prostej przyczyny, że nie jest on świeży, względnie z innych powodów nie odpowiada wymaganiom rynku. W tym wypadku winę za to ponoszą sami ogrodnicy, bo sklep PSS nr 1 — w trosce o konsumenta — jest bardzo wymagający.

— Czy możecie nam opowiedzieć o pracy punktu? — zwracamy się z zapytaniem do kierownika, który znalazł trochę wolnego czasu na rozmowę z nami.

— Codziennie od godziny 4 przyjeżdżają ogrodnicy z warzywami — opowiada ob. Kałucki. — Punkt nasz dokonuje skupu na podstawie zamówień sprzedawców. Sklep nasz bowiem zaopatruje z kolei w warzywa stoiska na Rynku Kleparskim. Nabywając towar zwracamy przede wszystkim uwagę na jego jakość. Codziennie otrzymujemy od 6—7 ton warzyw, które już od godziny 6 rozprowadzamy po stoiskach.

— Czy jest jeszcze inna forma zaopatrywania miasta w warzywa i owoce?

— Tak, lecz o niej z pewnością chętnie opowie wam obywatel Wcisło — kierownik sekcji dostaw bezpośrednich przy OZH.

— Kraków podzielony jest na cztery rejony — tłumaczy nam ob. Wcisło. — „Rejonowcy" zbierają z dnia na dzień zamówienia od poszczególnych sklepów i utrzymują ścisły kontakt z ogrodnikami. Na podstawie zamówień ogrodnicy przyjeżdżają wczesnym rankiem do punktu skupowego i rozwożą towar po sklepach.

— Jakie korzyści wypływają z tak zorganizowanej pracy?

— Nie korzystamy w tym wypadku z magazynów, co w dużym stopniu zmniejsza koszty własne. Nie musimy bowiem składać towaru w magazynie, a następnie znów przenosić na samochody, w trakcie czego warzywa i owoce ulegają najczęściej uszkodzeniu. (MB)

3.480 tys. zł. ofiarowali krakowianie na budowę szkół

W pierwszym półroczu 1955 r. Wojewódzki Komitet Funduszu Budowy Szkół zebrał od społeczeństwa naszego województwa 10 milionów 398 tysięcy złotych, tj. o 1.900 tys. zł więcej, aniżeli w pierwszym półroczu 1954 r. Mieszkańcy Krakowa złożyli na budowę szkół 3 miliony 480 tys. zł.

Kwoty te dołączone do funduszów państwowych przeznaczone zostały na zakończenie budowy 23 nowych obiektów szkolnych w różnych miejscowościach naszego województwa.

Sprawa jednego rowu

Chodzi tu o rów, który ciągnie się przez całą ulicę Dobrego Pasterza na Prądniku Czerwonym. Rów na pozór wygląda jak wiele innych na peryferiach miasta. Ale tylko na pozór.

Do rowu przy ulicy Dobrego Pasterza ani nie można się zbliżyć, ani wietrzyć mieszkań w pobliżu tej ulicy. Specyficzne zapachy, jakie rozchodzą się właśnie z rowu, mają różny początek. Pobliska Wytwórnia Win znajdująca się przy Alei 29 Listopada nr 104 pozbywa się zanieczyszczeń, odprowadzając je właśnie do rowu; pobliska masarnia podręczna ZSCh również w ten sam sposób zanieczyszcza rów. Jeśli do tego dodać, że i wielu mieszkańców wyrzuca do rowu różne odpadki, zrozumiemy wówczas jak „przyjemnie i „zdrowo" muszą się czuć mieszkańcy Prądnika Czerwonego.

Historia rowu przy ulicy Dobrego Pasterza jest długa i skomplikowana. Od pięciu lat mieszkańcy Prądnika Czerwonego za pośrednictwem komitetów blokowych starają się, aby w końcu ściek z rowu gdzieś odprowadzono. Do tej jednak pory sprawa nie została załatwiona. Jeszcze przed wojną rów miał odprowadzenie do pobliskiej rzeczki. Jednak od tego czasu rury odprowadzające uległy zanieczyszczeniu i nic już z rowu nie odpływa. Wszystkie odpadki Wytwórni Win ostrym aromatem dają znać o sobie. Zielony kożuch jaki znajduje się w tej chwili na przydrożnym rowie, jest siedliskiem szczurów i zarazków.

Sprawa rowu wiąże się również z ciągłymi zalewami piwnic na Prądniku Czerwonym. Wody deszczowe nigdzie nie są odprowadzane, a z wezbranego rowu spływają do piwnic. O skanalizowanie ulicy Dobrego Pasterza proszą mieszkańcy na każdym spotkaniu ze swoimi radnymi, na każdym zebraniu komitetu blokowego. Komitety blokowe z kolei piszą do Dzielnicowej Rady Narodowej Grzegórzki.

Tych skarg i zażaleń urosła już gruba teczka; Dzielnicowa Rada Narodowa odesłała je do Miejskiej Rady Narodowej, a Miejska Rada Narodowa nie przewidziała kredytów na skanalizowanie ulicy Dobrego Pasterza.

Tymczasem mieszkańcy Prądnika zobowiązali się pomagać przy robotach, a okoliczne przedsiębiorstwa również zadeklarowały swoją pomoc.

W tej sytuacji, czy nie byłoby słuszne jednak wyjść naprzeciw inicjatywie prądniczan?

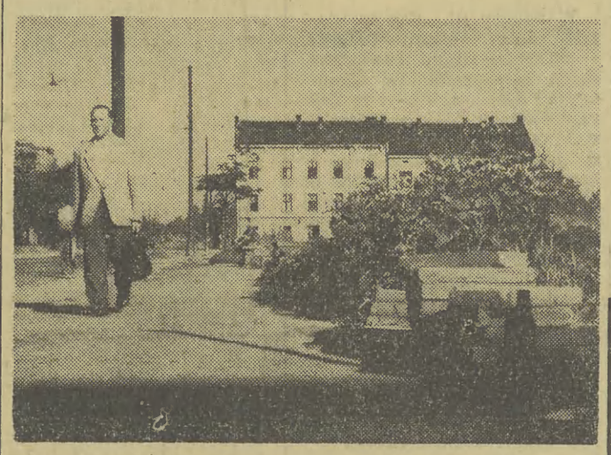

Nawet koń połamałby nogi na chodnikach począwszy od ul. 18 Stycznia a skończywszy w Bronowicach. Niestety ci, którzy doprowadzili nawierzchnie chodników do obecnego stanu — od kilku miesięcy nie robią nic, aby naprawić zło i doprowadzić chodniki do stanu używalności przez ludzi.

A przecież istnieje uchwała Miejskiej Rady Narodowej polecająca doprowadzenie ulic i chodników do porządku przez te przedsiębiorstwa, które rozkopały nawierzchnie — w tym wypadku chodzi o Gazownię i Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Dlaczego przedsiębiorstwa te nie respektują uchwały MRN i dlaczego MRN nie wyciąga konsekwencji wobec niezdyscyplinowanych?

Fot. A. Piotrowski

Otwarcie nowego ośrodka wypoczynkowego

W niedzielę, tj. dnia 17 lipca br. w Szarowie zostanie otwarty ośrodek wypoczynku świątecznego, zorganizowany przez komitet przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Krakowie. W dniu otwarcia odbędą się tam liczne imprezy, a między innymi wyścig kolarski, spływ kajakowy na trasie Nowa Huta — Niepołomice, występy artystyczne, zawody bokserskie, szermiercze itp.

Ponadto kierownictwo ośrodka przygotowuje zabawy taneczne, konkursy oraz wyświetlenie filmu — nie mówiąc już o punktach wyżywienia, których zadaniem będzie zaspokojenie apetytów uczestników inauguracyjnej imprezy.

Krakowski reporter

Ob. Józef Prus zamieszkały w Krakowie przy ul. Lwowskiej 4, bardzo dba o swoje zdrowie. Wyrazem tej troski o siebie to ciągłe wzywanie Pogotowia Ratunkowego nawet dwa razy dziennie, jak to np. miało miejsce w dniu 13 bm.

Wprawdzie ob. Prus za każdym wezwaniem wyszukuje sobie nową chorobę — raz atak serca, innym razem znowu informuje, że „jest nieprzytomny i bucha z niego krew", to jednak lekarze Pogotowia Ratunkowego nie mogą doszukać się żadnej z podawanych chrób. Jedyną zmianę chorobową, jaką stwierdzono po dwukrotnej wizycie u ob. Prusa w dniu 13 bm., to zamroczenie alkoholowe. Na pytanie lekarzy Pogotowia (bo było ich dwóch), co mu dolega, „chory" oświadczył, że jest zdrowy... i wdzięczny, że Pogotowie szybko przyjechało...

A może kurację dla ob. Prusa przepisze Kolegium Orzekające MRN?

Wczasy turystyczne

Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie rozprowadza ulgowe i pełnopłatne skierowania na wczasy turystyczne wędrowne dla pracujących i ich rodzin na ogólnie obowiązujących zasadach FWP.

Szlaki wędrowne przebiegają przez najpiękniejsze zakątki naszego kraju, zaznajamiają uczestników z bogactwem jego folkloru i przeszłością historyczną.

W biurze Zarządu Okręgu przy ul. św. Marka 22 może każdy pracujący, członek Zw. Zaw. otrzymać skierowanie na np. szlak górski czy to w Tatrach czy Beskidach, Karkonoszach względnie na ziemi kłodzkiej i Górach Sowich, jak i też na szlaki kolarskie biegnące wybrzeżem morskim lub przez Dolny Śląsk.

Informacji szczegółowych udziela Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie, ul. św. Marka 22, Zarząd Oddziału PTTK w Krakowie, Pl. św. Ducha 5a oraz wszystkie oddziały PTTK w terenie.

Złot Gwiaździsty kolarzy do Warszawy

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizują w dniu Święta 22 Lipca w związku z otwarciem Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie Zlot Gwiaździsty kolarzy-turystów do Warszawy.

Z Krakowa na zlot wyruszają różnymi trasami drużyny kolarskie. Reprezentacyjna drużyna kolarska koła PTTK nr 36 w Krakowie przewiezie „LIST PRZYJAŹNI" od krakowskiego społeczeństwa dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Pożegnanie drużyny nastąpi w dniu 16 lipca br. o godzinie 8 rano na Placu Ducha. W godzinach popołudniowych drużyna uczestniczyć będzie w Festynie Przyjaźni w Miechowie zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki TPPR.

Jak Kryłaska ze światem wojowała

Jan Kruczala

(1)

Wieś leży w połowie drogi z Krakowa do Zakopanego i nazywa się Pysznianki. Trzeba wysiąść na przystanku Lubień i zabrać się od razu w lewo pod las. Miękka tam droga, nieużyta dla wozów, ale pieszemu dogodzi tym, że w półtora godziny przegrzęźnie sześć kilometrów i jest na miejscu, a furmanką drogą musiałby chodzić o cztery kilometry więcej. Lepiej zdjąć buty i walić pod las, a potem wieźć do strumyka przed domem Filipa Przemyskiego i jużeś na miejscu, opłukany i nie bardzo utrudzony. Tobie ubędzie mitręgi a Filipowi przybędzie okazja do pogawędki. A jeśli gościem tu jesteś, przybyszem, przeczytasz nad domem Filipa napis: — Izba Porodowa.

Tu właśnie miał miejsce wypadek, o którym chcę opowiedzieć. Nie w tym domu urodził się Filip. Światło dzienne — jak się to zwykło mówić — ujrzał w najnędzniejszej chałupinie, jaką któryś z jego praojców sklecił sobie i swoim pod lasem, na nieprzytulnej, kamienistej szkarpie. Ktoby tam dumał nad tym, dlaczego on się akurat uchował a reszta rodzeństwa pomarła, przecież nie jadł więcej od tamtych, nie było mu cieplej w zimie ani lżej w służbie. Czepiały się go jak innych różne wsiowe przypadki, potarasiła go krowa, topił się w młynówce, raz w zimie złamał nogę na nartach z klepek beczkowych i drzazga, długości szpikulca do bicia świni wlazła mu w udo... Wyrósł na żylastego parobka, obszarpańca, który jak żył nic nowego na grzbiecie nie nosił, na pyszniańskiego obywatela który opatrzył się wszystkim, nie ciekawił nikogo pił stawianą mu czasami w karczmie wódkę, śmiał się z innych, gromadnie wystawał w niedzielne przedpołudnia przed kościołem... Mówiono, że jest tępy i skazano go na dożywotnie dziadowanie. Raz ksiądz, gdy Filip przyszedł do niego, żeby pogrzebał brata, zezłościł się na cały ich ród:

— Z takim pańskim nazwiskiem, jak wasze moglibyście bodaj na pogrzeb zarobić...

— Nie dało się, proszę księdza dobrodzieja — Filip rozłożył ręce, czym spowodował dalszy wylew gniewu, że właściwie najwięcej roboty we wsi właśnie przez Przemyskich, samych umarlaków... Filip przestraszył się, że na jego własny pogrzeb nie starczy już księżej dobroci i przyrzekł jak najsolenniej, że będzie odkładał, co zdoła, do księżej skarbonki .. Uczciwy był w miarę, w miarę pracowity, więc z robotą szczególnego kłopotu nie było. Wolał pochwalić się gospodarzowi, a jeszcze bardziej gospodyni, że mógł ukraść, a nie ukradł, niż kraść naprawdę. Choć i to mu się zdarzało.

W wojnę — miał wtedy pod czterdziestkę — Niemcy spalili mu chałupę, jako że stała za blisko lasu. Pożałowali go we wsi i Kryłasiowa, wdowa, dała mu na legowisko sionkę w swojej niebogatej chałupie.

— Masz nieboraku — pożaliła się nad nim — a wieczorami pomożesz przy obejściu...

Nie stać ją było na parobka, sama ledwo żyła... Wieś w tym czasie, choć ciemna wieczorami, że oko wykol, nie szczędziła nafty za szczelnie zakrytymi oknami. I w oczach ludzie mieli błyski świecące. Bogatsi bili świnie w kilku gospodarzy razem, żeby prędko, żeby migiem, kręcono kiełbasy, zwijano szynki, ćwiartowano jałówki... cicho, bezgłośnie, szybko... zmywano ślady krwi, przy lada obcym odgłosie rozsiadano się na przygotowanych stołkach i ławach, przy nakrytym stole... bo nad tajemnym ubojem wisiała groza kary śmierci, ustanowiona przez okupanta ..

A rankiem szły kobiety ową ścieżką pod lasem, sześć kilometrów do przystanku, leniwym krokiem posuwały się wzdłuż drogi, nosząc uwieszone u pasa pod spódnicami połcie słoniny, kiełbas, mięsiwa... Na szosie spotykały się przypadkowo z jadącymi do miasta furmankami, przysiadały na chwilę, pozbywały się ciężaru i lekkie wracały do wsi... Bili świnie bogacze, nosili przeważnie biedni... tacy, jak Kryłasiowa, Biernicka, Głowakowa... Kobiety nabrały ważności, bez ich szerokich spódnic ani kawałek spyrki nie wyjrzałby na świat z zapadłej wioszczyny podhalańskiej. Szanowano je, mniej było awantur po chałupach, a przyszedł czas, że o pobiciu baby nie słychać było miesiącami.

Spał już Filip na wyrku, gdy zakołatało raz w nocy we drzwi, zakrzyczało i znowu zatłukło. Najedli się strachu z Kryłasiową, zanim otworzyli, choć wyraźnie poznawali już głos Szymka Lejowca, sklepikarza. Przytaszczył z synami dwie poćwiartowane świnie i nawet nie pytając o zgodę, wywalił je pod szopą.

— Opłaci się wam, Kryłasiu, dobrze opłaci, schowajcie gdzie na noc, bo ma być u mnie rewizja... donos... żandarmi... rano odbiorę — przekonywał szeptem i przekonał.

Ryzykowała dla niego tyle razy, nie za darmo, ale ryzykowała, nosiła mięso do szopy więc i teraz... Wierzyła, że jak nie jej towar to mniejszy strach i odpowiedzialność... Ale kiedy z Filipem szukała miejsca gdzie ukryć mięso, pomyśleli oboje, że źle byłoby, gdyby tak do nich zaglądnęła żandarmeria... Z tego myślenia wyszło, że w drewutni postawili fałszywą ściankę z poczerniałych ze starości desek, ułożyli za nią poćwiartowane wieprze i — przysiedli w izbie Kryłasi na ławie pod piecem nasłuchując gwałtu ze wsi... bo jak rewizja to krzyk i płacz... O świtaniu, po wielkiej nocnej ciszy, niezmąconej żadnymi głosami, prócz psich i kogucich, poszła Kryłaska, obwiązana mięsiwem podlaską drogą do szosy, a Filip przemykał się lasem z workiem mięsa na plecach, gotów każdej chwili cisnąć go w razie czego, w krzaki. Wrócili późno w południe, bo Kryłaska pierwszy raz kupczyła sama i niełatwo było znaleźć właściwego odbiorcę. Zastali przed domem Szymka Lejowca, pogodnego jak to słońce na niebie. Kryłaska z czerwonymi oczyma — natarła je przedtem cebulą, którą wzięła z sobą — wypłakała mu swoją pretensję, że zaraz po jego odejściu przyszli Niemcy, nakryli ich właśnie przy taszczeniu świń do stodoły, że mięso zabrali na wóz, ich powiązanych rzucili na świnie i pojechali do Jordanowa...

Filip nie puścił pary z ust. Wysłuchał, jak go tłukli na gestapo, jak go scyzorykiem dźgali w siedzenie... szkoda powtarzać, co wszystko Kryłaska zmyśliła... i jeszcze do Szymka z pretensją, że musi zapłacić za ból, bo jak nie, to pożałuje. Ludzie we wsi nie pamiętają już czy Szymek uwierzył czy nie, bo go w krótki czas potem gestapo zabrało do Oświęcimia, skąd nie wrócił, ale Kryłaska nie nosiła już mięsa obcym. Sama wygospodarowała sobie towar, a że wszystkim jakoś się wiodło, nie pytano skąd wzięła pieniądze... Poruszyła niemrawym Filipem, chodził za nią jak mąż, dźwigał, biegał, załatwiał... A kiedy Polska nastała zaczerwieniły się pierwsze graniastosłupy cegieł pod daszkiem stodoły. Potem — własnym już koniem — woził Filip kamienie z rzeczki, po żelazo, po wapno i cement jeździł do Jordanowa.

Wolno buduje się murowany dom gdy marzy się piąterko, a nie ma jeszcze dosyć cegły na parter. Nie pieniędzy brakło, ale budulca, co dla ludzi, wżytych w kombinarstwo, nie było poważną przeszkodą. Z wspólnej chęci posiadania domu narodziła się konieczność pożenienia się. Bo jak tu rozliczyć zarobki, kiedy wszystko się pogmatwało, nie wiadomo ile czego czyje? Zaczęli wspólnie od kradzieży świń Lejowca, ciągnęli wspólnie dróżką leśną i różnymi innymi jak przypadło, frasowali się wspólnie a zarobki liczyli razem i do wspólnej kładli skrzyni. Na skrzyni spał Filip, już oczywiście w izbie. Wsiowi od razu połapali się, że wyrko z sionki przepadło, ale taki widać los, że młodym się nie folguje a starym wszystko wybacza. Nikt nawet nie zaplotkował na ich temat. Gorzej, że Filipowi ani się zbierało na ochotę przyłożenia się do Kryłaski. W nadgryzionych biedą i zębem czasu kształtach — baba starsza była od niego o pięć lat — nie znalazł absolutnie nic, coby nim poruszyło. A najbardziej straszyła go zawzięta chciwość w mięsistej twarzy Kryłaski.

(c. d. n.)

Gdzie i kiedy

16 Lipiec Sobota

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: nieczynny. STARY: „Legenda o miłości" godz. 19.15. — POEZJI: „Lato w Nohant" godz. 19.15 MŁODEGO WIDZA: Nieczynny. GROTESKA: Nieczynny. ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności" — godz. 19.30. NURT: Nieczynny TEATR MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu" — godz. 19.15.

*

KINA:

PORANKI

APOLLO: „Noc niespodzianek" godz. 11. SZTUKA: „Las" część 1 — godz. 13.

SEANSE POPOŁUDNIOWE

APOLLO: „Latarnia morska" — godz. 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Pierwszy po Bogu" godz. 15.45, 18 20.15. WANDA: „Głos przeznaczenia" g. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Niebezpieczne ścieżki" — godz. 15.45, 18, 20.15 — WOLNOŚĆ: „Maciovia" — godz. 15.45, 18, 20.15 SZTUKA: „Promienie śmierci" — godz. 15.45, 18, 20.15 MŁODA GWARDIA: „Cyrk" — godz. 15.30, 17.30, 19.30 ŚWIT: „Głos przeznaczenia" — godz. 15.45, 18, 20.15. STAL: „Ekspres z Norymbergi" — godz. 16, 18, 20. — PRZYJAŹŃ: Pałac Nauki, Przegląd sportowy 4/55 17, 18, 19 20. Zbuntowane rysunki, Kimsobo podróżnik, Przygoda Gucia Pingwina — godz. 15, 16.

*

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im Narutowicza. CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM. — POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

*

RÓŻNE:

Wystawa: „Z warsztatu malarza realisty — motyw człowieka" — Muzeum Narodowe — Sukiennice godz. 9—15.

Wystawa: „10-lecie sztuki ludowej woj krakowskiego" — Muzeum Narodowe ul. Smoleńsk 9, godz. 9—15.

Muzeum Etnograficzne — pl. Wolnica 1 — „Wystawa zbiorów magazynowych" — godz. 9—15.

Błonia: Cyrk „Budapeszt" — godz. 19.30.

Barbakan — godz. 20.30 — Występ Artystycznego Zespołu Cygańskiego — „Cierhan" (dawny „Roma"). W programie: pieśni, muzyka i tańce taborowe oraz charakterystyczne.

Film na wolnym powietrzu: pl. Hanki Sawickiej — godz. 20.30.

Tradycyjny tramwaj konny: Rynek Główny — Teatr Młodego Widza.

Iluminacja zabytków miasta.

*

RADIO:

Najciekawsze audycje:

Godz. 7.00: Stan pogody i dziennik poranny. 7.15: Koncert orkiestr dętych. 7.40: Wiadomości. 7.45: Z piosenką do pracy. 8.00: Koncert muzyki rozrywkowej w wyk. ork Rozgłośni Wrocławskiej. 8.30: Dla dzieci starszych słuch. w opr. Marii Witwińskiej pt „Ulica młodszego syna" 9.00: **PIOSENKA TYGODNIA.** 9.05: Koncert życzeń. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy stołecznej. 12.15: Rapsodie Fr. Lista. — 12.30: „Na swojską nutę" — gra zespół harmonistów T Wesołowskiego. — 13.05: Omówienie programu II. 13.10: Muzyka rozrywkowa 13.30: Muzyka ludowa. 14.00: Wiadomości. 14.05: Informacje. 14.10: Utwory na flet kompozytorów francuskich — gra Wł. Tomaszczuk. 14.30: Muzyka rozrywkowa i taneczna. 15.00: Muzyka baletowa. — W programie: Czajkowski i Lanner. — 15.25: Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR. 16.00: Aud. literacka. 16.15: Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik krakowski i kom. meteor. 16.40: Felieton tygodnia. 17.00: Dla dzieci aud. słownomuz. w oprac. M. Wieman pt. „Tańce i zabawy na wczasach". 17.30: Reportaż aktualny. 17.40: Koncert życzeń. — 18.10: **PIOSENKA TYGODNIA.** — 18.15: Wiadomości. 18.20: Felieton aktualny. 18.35: Fińska muzyka ludowa 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: „Niezwykłe zdarzenia" — słuch. wg noweli Luigi Pirandella. 19.55: Muzyka taneczna. 20.30: Przy sobocie po robocie. 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.50: Pieśni francuskie. 22.00: „Dla każdego coś miłego" — wyk. ork Rozgłośni Bydgoskiej PR. 23.05: Koncert wieczorny. 23.50: Ostatnie wiadomości.

17 Lipiec Niedziela

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: Nieczynny. STARY: „Legenda o miłości" — godz. 19.15. POEZJI: „Lato w Nohant" godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: Nieczynny. GROTESKA: Nieczynny. ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności" — godz. 19.30. NURT: Nieczynny. TEATR MUZYCZNY: Nieczynny.

*

KINA:

PORANKI:

WANDA: „Bracia Li", „Dziewczynka w cyrku" — godz. 10.15, 11.30, 12.45. UCIECHA: „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 10, 12. WARSZAWA: „Pomysłowy sprzedawca" — godz. 10, 12. SZTUKA: „Cygański tabor" — godz. 10, 12. APOLLO: „Cztery serca" — godz. 10, 12. WOLNOŚĆ: „Chłopcy na pozycji" — godz. 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Dzielny Gaicz" — godz. 10, 12. STAL: „Pancernik Potiomkin" — godz. 11, 13. ŚWIT: „Wesołe zawody" — godz. 10, 12.

Program popołudniowy bez zmian.

*

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Biernackiego. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM. — POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

*

RÓŻNE:

Wystawa: „Z warsztatu malarza realisty — motyw człowieka" — Muzeum Narodowe — Sukiennice godz. 9—15.

Wystawa: „10-lecie sztuki ludowej woj. krakowskiego" — Muzeum Narodowe ul. Smoleńsk 9, godz. 9—15.

Muzeum Etnograficzne — pl. Wolnica 1 — „Wystawa zbiorów magazynowych" — godz. 9—15.

Błonia: Cyrk „Budapeszt" — godz. 16.30 i 19.30.

Film na wolnym powietrzu pl. Hanki Sawickiej — godz. 20.30.

Tradycyjny tramwaj konny: Rynek Główny — Teatr Młodego Widza.

Iluminacja zabytków miasta.

*

RADIO:

Najciekawsze audycje:

Godz. 6.30: Początek audycji. 6.33: Program dnia. 6.40: Wiadomości. 6.45: „W letni poranek" — melodie — 7.50: Kalendarz radiowy. 7.58: Stan pogody. 8.00: Dziennik poranny. 8.15: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 8.30: Muzyka klasyczna. 9.20: Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40: Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuch. Harny Zdzitowieckiej pt. „Wędrujący cień". — 10.00: Nowe nagrania aud. słownomuz. 10.30: Poezja i muzyka „Budziejowickie łąki" — fragm. poematu Emila Zegadłowicza. 11.00: Stefan Okrzeja — pog. A. Kozłowskiego. 11.15: Uczmy się piosenek na festiwal młodzieżowy. — 11.30: „Śpiewacy polscy" — pieśni Jana Brahmsa i Hugo Wolfa — śpiewa I. Winiarska — mezzosopran — akompaniuje Alfred Mueller. 11.50: Program dnia. 12.04: Poranek symfoniczny. — 13.00: „Jak Polska długa i szeroka" dźwiękowy przegląd tygodnia. — 13.30: „Nad książkami Jana Wiktora" — aud. w oprac. W. Błachuta. 14.20: Czego chętnie słuchamy. 15.00: Z cyklu: „Całokształt twórczości Chopina". 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Ork. Rozgł Bydgoskiej PR. — 17.00: Wiadomości. 17.05: Felieton aktualny. 17.15: Na fali humoru i satyry. 17.45: Muzyka taneczna. 17.50: Transmisja II połowy międzynarodowego spotkania piłkarskiego Helsinki — Warszawa 18.50: Sprawozdanie dźwiękowe z międzynarodowego meczu piłkarskiego Ruda Hvezda (Czechosłowacja)—Gwardia Kraków. 19.10: Muzyka taneczna. 19.40: Aud. satyryczna. 20.00: Śpiewak Paryża Ives Montand — aud. słownomuz. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów". 23.52: Ostatnie wiadomości.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M—6—5375

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami, **KIEROWNIKA budowy** z praktyką w wykonawstwie robót i ze znajomością kalkulacji technicznej i zarobkowej, **TECHNIKA OBMIARÓW i NORMOWANIA** oraz **MURARZY, MALARZY i DEKARZY** zatrudni Sp-nia Pracy „Budownictwo Spółdzielcze" w Krakowie, Podgórska 30. K-2461

STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, MŁODSZYCH KSIĘGOWYCH zatrudni od dnia 1. VIII. 1955 r. **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Jaworznicko-Oświęcimskie, Kraków, ul. B. Głowackiego 4.** — Podania wraz z życiorysami należy składać **w Dziale Kadr.** Reflektujemy tylko na siły **WYSOKO** kwalifikowane. K-2430

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** na stanowisko **Kierownika Komórki BHP** zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Wojsk.** — Wynagrodzenie zgodne z zarządzeniem o wynagrodzeniach pracowników służby BHP. — Zgłoszenia należy kierować na adres: **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego, Kraków, ul. Łokietka 25.** K-2467

KWALIFIKOWANE siły na stanowiska **KIEROWNICZEK BARÓW MLECZNYCH w Krakowie i Nowej Hucie** oraz **KSIĘGOWEGO-DEKRECISTĘ ze znajomością branżowego planu kont** zatrudni natychmiast **Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji, Kraków, ul. Długa 65. K-2441

STOLARZA MEBLOWEGO z własnym warsztatem, ŚLUSARZY-MECHANIKÓW i RYMARZY oraz **SIŁY KWALIFIKOWANE** do **biura tłumaczeń, pisania podań i przepisywania na maszynie** zatrudni **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Wielobranżowa w Nowej Hucie.** Warunki płacy do omówienia **w Zarządzie Spółdzielni w Nowej Hucie, Osiedle C-1, blok 14, Dom Rzemiosła.** K-2445

KIEROWNIKA OBROTU TOWAROWEGO zatrudni zaraz **P. P. MHD „Uzdrowiska" w Krynicy.** Reflektuje się na siłę kwalifikowaną z praktyką. Pokój służbowy zapewniony. Zgłoszenia pisemne i osobiste: **Sekcja Kadr Krynica, willa „Litwinka" I. p.** K-2436

ŚLUSARZA MASZYNOWEGO wykwalifikowanego ze znajomością nowoczesnych obrabiarek zatrudnią od zaraz **Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych Nr 6 w Krakowie, ul. Portowa 20, tel. 590-12.** — Warunki pracy i płacy do omówienia **w Sekcji Personalnej.** K-2413

Kwalifikowanych FORMIERZY, BLACHARZY oraz **POMOCNIKÓW FORMIERZY** zatrudnią **Krakowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Pasterska 18.** Zgłoszenia przyjmuje **Sekcja Personalna w godz. od 7—15.** K-2408

KIEROWNIKA Eksploatacji Bazy Transportu, KIEROWNIKA sekcji technicznej Bazy Transportu, **MONTERÓW samochodowych** z długoletnią praktyką, **BLACHARZA samochodowego** z długoletnią praktyką, **SPAWACZA, ELEKTRYKA samochodowego** zatrudni zaraz Biuro Transportu Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Elektrowni. Reflektujemy tylko na **siły kwalifikowane.** Podania wraz z życiorysem należy składać **w Sekcji Kadr Biura Transportu KPZB El., Kraków, ul. Głowackiego 16.** K-2458

FABRYKA PAPY DACHOWEJ i Wyrobów Chemicznych Sp-nia Pracy KRAKÓW, UL. ŁAGIEWNICKA 52.

oferuje do sprzedania po cenach OBNIŻONYCH **ŻWIR BUDOWLANY I gat.**

Wysyłki wagonowe. Telefony: 599-51 i 539-38 K-2447

Wina owocowe BIAŁE i CZERWONE, wytrawne, półwytrawne, słodkie i półsłodkie, oraz **MIODY PITNE** w wielkim wyborze stale na składzie posiadają **HURTOWNIE Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego** K-2396

ZAŁADUNEK, WYŁADUNEK i spedycje wagonów kolej. **przerzuty materiałów** oraz **wszelkie inne roboty ładunkowe** na terenie województwa krakowskiego wykonuje na zlecenia okresowe i stałe: **Spółdzielnia Pracy Transportowa S. P. T.** W KRAKOWIE. UL. PADEREWSKIEGO 4, — TELEFON 552-63 **TERENOWE ODDZIAŁY PRZEŁADUNKOWE:** w TARNOWIE, ulica Krakowska 64 — telefon 25-70 w NOWYM TARGU ul. Manifestu Lipcowego 148, telefon 37. w ŻYWCU, ulica Marchlewskiego Nr 22 — telefon 211. K-2404

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje, weranda, wygody, kuchnia wspólna na podobne 1—2 pokoje w Krakowie. Wiadomość: Gdańsk - Wrzeszcz, Waryńskiego 42 m. 3, Morawiec. P-647

Zguby

MĄCZKA Stanisława, zgubiła przepustkę stałą nr 1878, wydaną przez ŚZM. P-641

OCIEPKA Józefa, zam. Iochnia, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 234001. 8994-g

MICHAŁOWICZ Eugenia, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację ubezpieczeniową. 8970-g

BLACHLIŃSKI Stanisław, zgubił przepustkę tymczasową, wydaną przez kopalnię „Kościuszko-Nowa" w Jaworznie. P-650

BABORSKI Andrzej, zam. Kraków, zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez Zakłady Wytwórcze Przemysłu Telekomunikacyjnego. 9123-g

KRUSZCZYŃSKA Maria, zamieszkała Kraków, zgubiła legitymację służbową nr 4579, uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Prez. MRN w Krakowie. 9146-g

CZECHOWICZ Tadeusz, zam. Kraków, zgubił legitymację nr 740, wydaną przez AGH. 9155-g